

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ zagran. 7.00 „
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnośnikiem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 ♦ Nekrologi 25 „ „ „ „
 ♦ Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 ♦ Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.
 ♦ Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 ♦ Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 ♦ Zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-c)

Kto zna zabitego przed prochownią?

Niech doniesie wojskowemu sędziemu śledczemu



W środę, dnia 13, przed wojsko-
 wymi magazynami materiałów wy-
 buchowych, u wylotu ulicy Pomor-
 skiej zabity został mężczyzna nie-
 znanego nazwiska. Leżał on trupem
 na miejscu od strzału karabinowe-
 go, który skierował doń posterunek
 wojskowy. Nieznany mężczyzna
 padł ofiarą własnej nieuwagi i lek-

komyślności. Mimo tablic ostrze-
 gawczych i nawoływań warty, wkro-
 czył na zabroniony teren. Żołnierz,
 pełniący służbę na posterunku spel-
 nił swój twardy obowiązek, wypeł-
 niając kategorię rozkaz strze-
 lania do kogokolwiek, kto nie za-
 trzymuje się na wezwanie warty.

Przy trupie nie znaleziono żadnych
 dokumentów, które wskazywałyby,
 kim był zabity.
 Osoby, mające jakiegokolwiek da-
 ne, a mogące pomóc przy ustaleniu
 tożsamości osoby zabitej, zechcą
 się zgłosić do wojsk. sędziego śled-
 czego, ul. Moniuszki nr. 2, IV-te p.,

po kój 41, w godzinach od 9-ej rano
 do 3-ej po południu, gdzie można o-
 bejrzeć podobiznę zabitej osoby.
 Zwłoki zaś zabitego można oglą-
 dać w prosekcyjnym wojsk. szpitala
 okr. Nr. IV przy ul. Pańskiej 113.
 Załączając dwie fotografie ofiary,
 sądzimy, że być może przyczynimy

się w ten sposób, do wykrycia na-
 zwiska zastrzelonego.
 Niechaj ten tragiczny wypadek,
 będzie przestrożą dla ludności, któ-
 ra winna bezwzględnie stosować się
 do wydanych przepisów władz i
 nie lekceważyć niebezpieczeństwa
 wynikającego z ich przekroczenia.

Austrjacka delegacja handlowa w Rzymie



Na pierwszym planie poseł Egger, b. minister Heinl i b. wicekanclerz Frank

Kobieta rzeźnik



Ilustracja nasza przedstawia pierwszą kobietę-rzeźnika, p. M. Kosa, która ćwiartuje olbrzymiego wołu.

Komisarz Blin

Werner Peter Larsen

Z Kijowa pisze mi dawny mój znajomy: Wyobraź sobie, jesteśmy w najwyższym zdumieniu. Wczoraj otrzymaliśmy nagle zawiadomienie:

„Urzednicy wszystkich biur państwowych mają się stawić jutro punktualnie o godz. 5 pp. w wielkiej sali. Niestawiennictwo będzie karane dyscyplinarnie.”

„Komisarz ludowy: BLIN.”

Zrobiło się parno i ciężko... O godz. 5 wielka sala była wypełniona po brzegi. Szpilki by już nie wetknął. Po kątach trwożne szepty...

Punktualnie o 5 zjawia się komisarz Blin otoczony gwardją chińską. Rzucą okiem na salę, namyśla się przez chwilę, chrząka:

Towarzysze!

Polecieć wam zebrać się tutaj, aby — pod warunkiem milczenia — zakomunikować wiadomość fatalną, a mianowicie: dzisiaj popołudniu otrzymałem od najwyższych władz naszych w Moskwie zawiadomienie o mającej nastąpić rewizji w naszych urzędach... Ogólny jęk. Blin udaje, że nie słyszy, robi małą pauzę i ciągnie dalej: „Towarzysze! Nie mogło i oczywiście nie uszło mojej uwagi, iż w biurach naszych nie idzie od pewnego czasu tak, jak iść powinno... że z wpływami dzieje się niezbyt dobrze... krótko i węzłowato, że pańują tu świńskie porządki! Nie jestem kanibalem, sam jestem ojcem rodziny i rozumem, że trudno wyżyć się z pensji rządowej... Nie będę więc wskazywał winnych, oczekuje jednak od nich uregulowania zaległości w ciągu trzech dni najdalej oraz wpłacenia brakujących sum na moje ręce...”

Ogólny jęk na sali. Blin gładzi brodę z zadowoloną miną:

„To wszystko, towarzysze...”

W ciągu następujących trzech dni złożyli prawie wszyscy urzednicy na ręce komisarza Blina pewne sumy, które w całości dały poważną kwotę pół miliona rubli złotych...

Znajomy mój pisze mi dalej: A teraz zakończenie tej historii: po kilku dniach otrzymujemy nakaz tej samej treści co poprzedni:

„Wszyscy urzednicy winni się stawić o 5 pp. w wielkiej sali. Niestawiennictwo będzie karane dyscyplinarnie.”

„Komisarz ludowy BLIN.”

Punktualnie o godz. 5 pp. stawi się Blin ze swymi chifcykami. Marszczy czoło, skubie wąsy i po kilkakrotnym odchrząknięciu odzywa się w te słowa:

„Towarzysze. Wezwałem was tutaj powtórnie tym razem jednak aby wam zakomunikować wiadomość przyjemniejszą. Z przyczyn niewyjaśnionych komisja rewizyjna odwołała w ostatniej chwili telegraficznie swój przyjazd” Na sali zadowolenie.

„Można zatem przypuszczać, iż w najbliższej przyszłości nie mamy powodu liczyć na przyjazd komisji.”

Sala rozbrzmiewa radością.

„Wobec tego, jak również ze względu na to, iż w buchalterji naszej, jak się sam przekonałem, nie zorientuje się żadna świnią, postąpiłem, zdaje mi się, zgodnie z waszymi przekonaniem, przekazując zebrane przez was pieniądze głodującym towarzyszom nad... na... nad... głodującym wogóle...”

Żalony jęk na sali.

Blin udaje, że nie słyszy i mówi jowialnie:

„No tak, to wszystko, towarzysze...”

ALARMUJĄCA SPRAWA

Ujawniona prowokacja policyjna, która wyszła na światło dzienne wskutek przypadkowego wybuchu w redakcji „Walki Ludu” i stała się przedmiotem interpelacji grup lewicowych w sejmie, powinna wstrząsnąć opinią publiczną i zmusić ją do zajęcia wymownego stanowiska wobec zgnilizny, która przynosi wstyd naszej służbie policyjnej i sama jest źródłem najwidoczniejszych niebezpieczeństw dla państwa i porządku społecznego. Nie pierwszy to raz, niestety, wypływają z głębi praktyki policyjnej fakty notorycznej prowokacji; wszak doszło do tego, że prowokator Cechnowski figurował jako ważny świadek w sali sądowej, a i później z racji sprawy komunisty Engla słyszeliśmy o prowokatorskiej roli urzędnika policyjnego, który do organizacji polskiej, nie mającej z komunizmem nic wspólnego, posłał umyślnie swego „konfidenta” dla założenia tam „jacejki” komunistycznej.

Prowokacja bezwarunkowo nie należy do tych mniej czystych sposobów policyjnych, które uchodzą za zło konieczne. Jest ona zdem bezwzględnie, jest na ciele państwowym złośliwym nowotworem, który może zatruć cały organizm. Do czego dochodzi prowokacja i jakie skutki pociąga, to pokazała najlepiej Rosja ostatnich carów. Trudno ściśle obliczyć, czy więcej dygnitarzy carskich zgładzili rewolucyjni terroryści czy prowokatorzy. Wszak do ołtarza głośnego Azefa należał wszechpotężny minister Plewe i stryj cara Sergiusz.

Stolypin, atakowany swego czasu w Dumie wskutek rewelacji o roli Azefa, wystąpił w obronie prowokacji z teorją, którą dość często słyszeć można w kołach naszej „inteligencji”. Powiedział on, że policja nie może się obejść bez płatnych szpiegów, ale szpieg, jeżeli ma oddawać prawdziwe usługi, musi być w większym lub mniejszym stopniu prowokatorem. Inaczej bowiem nie pozyska zaufania w odnośnych kołach i nie dostanie się do źródła informacji. Z takim zdaniem nie wstydział się wystąpić marny karjerowicz bez szerszego umysłu państwowego, ale złośliwa ironja przypadku kazała mu samemu zgiąć od kuli prowokatora, i tem samem doprowadzić do widocznego absurdu jego teorji.

Morderca Bogrow był naprzemian, a nieraz równocześnie terrorystą rewolucyjnym i prowokatorem — połączenia potworne, które jednak dla okresu schyłkowego caratu było niemal typowe. Komuż służył istotnie taki podwójny agent ochrony i rewolucji? On sam z biegiem czasu przestawał to jasno odróżniać. Manewrując między temi wrogimi siłami, próbując szachować jedną za pomocą drugiej, służył on właściwie sam sobie bawiąc się swą krwawą intrygą, wymierzając według upodobania ukryte ciosy to w rewolucjonistów to w figury rządowe. Wyrastał on na siłę, ponieważ niezależną od władzy państwowej, od policji i od partji rewolucyjnych, siłę, która chciała panować nad obu przeciwnymi stronami. Towarzysz partyjny,

który mu stanie na drodze, zostanie wydany ochronie, agent policyjny czy dygnitarz, o ile będzie przeszkadzał, padnie od kuli czy bomby rewolucjonisty. Za swych krwawych ciemności będzie właściwie rządził ludźmi i wypadkami on prowokator — rewolucjonista, a obustronni mordercy będą w jego rękach posłusznemi marionetkami.

Takie pokusy i miraże migają przed wzrokiem tych ludzkich potworów, popychanych przez zbrodniczą ambicję, żądzę gry i intrygi oraz przez chciwość. Po drodze tej jedzie się szybko i niepohamowanie. Mali prowokatorzy po kilku udanych sztukach zaczynają lekceważyć władze państwowe i nabierają poczucia, że mają je właśnie w ręku, że mogą inscenizować takie fakty, jakie im są w danym razie potrzebne i jakie mogą obalić każdego ministra.

W żadnym razie prowokacja nie może posłużyć państwu ani rządowi. Może ona wyjść na użytek jedynie zbrodniczym intrygantom, pragnącym z ukrycia szachować rząd lub jego danych przedstawicieli. Skoro organy policyjne pozwalają swym agentom przekroczyć linię demarkacyjną pomiędzy szpiegostwem a prowokacją, stają się winne zbrodni państwowej i muszą podlegać surowej odpowiedzialności. Inaczej policja stanie się sama najistotniejszym, najgroźniejszym niebezpieczeństwem oraz źródłem zamętu dla państwa i dla opinji publicznej. Tej haniebnej zgnilizny ani chwili nie można tolerować.

J. Mazurski.

KARYGODNA OPIESZAŁOŚĆ

W styczniu r. 1919, przystępując do uporządkowania i unifikacji zarządu wewnętrznego w dopiero co wyzwolonej Polsce, ówczesny minister spraw wewnętrznych, obecny zaś prezydent Rzeczypospolitej, polecił sekcji samorządowej (dziś departament) szybkie opracowanie projektu ustaw samorządowych. Najpierw o gminie wiejskiej. Dał na to termin sześciotygodniowy, by sejm już w początku pierwszej sesji otrzymał projekt do rozważenia, a przed latem uchwalił, żeby od jesieni tegoż roku komórka podstawowa nowego organizmu państwowego już funkcjonowała według nowych zasad. Sekcja się nieco spóźniła, ale na jesienną sesję r. 1919 projekt przynajmniej był w sejmie.

Od owej chwili mija szósty rok. Sejm nowej ustawy nie zdażył jeszcze uchwalić.

Projekt poszedł na komisję. Komisja wybrała referenta. Referent złożył jej swe objełcje. Wybrano podkomisję. Podkomisja poleciła referentowi przeróbki. Referent nie był jaki, bo prof. J. Buzek, opracował je. Podkomisja się na nie zgodziła. Referent zrezygnował. Wybrano drugiego. Ten również zabrał się do przeróbek. — Historia trwała trzy lata. Sejm się rozwiązał. Projekt ustawy wrócił do rządu.

W styczniu r. 1923 minister Sikorski uznał za jedno z najpilniejszych swych zadań, szybkie przedstawienie sejmowi projektów ustaw samorządowych. Zapowiedział, że będą wykonane przed Wielkanocą projekty ustaw gmin-

nej, miejskiej, powiatowej i wojewódzkiej łącznie. Przewodnictwo w komisji administracyjnej sejm uobjął poseł Thugutt, oświadczając, że szybkie przeprowadzenie tych projektów przez komisję uznaje za najpierwszy swój obowiązek.

Niezrażeni tem działacze samorządowi, stale nagabywani z prowincji, zorganizowali konferencję z udziałem posłów i senatorów wszystkich niemal obozów, prosząc ich o wniesienie i uchwalenie kilku nowel do starych ustaw dzielnicowych, ażeby znieść ich najbardziej rażące usterki i odnowić skład dotychczasowych reprezentacji gminnych, miejskich i powiatowych, które w przeważnej części kraju dawno skończyły kadencje.

Apel skutku nie odniósł. Poseł Thugutt przedstawił rachunek następujący: nowele, zgłoszone w styczniu, uchwaloneby zostały w komisji przed Wielkanocą, na plenum przed latem, w senacie na jesieni, weszłyby w życie za rok w grudniu lub styczniu. Na to nowe projekty, które rząd zgłosi przed Wielkanocą przy energicznem przewodnictwem komisji, przejdą w niej i na plenum przed latem, w senacie na jesieni i wejdą w życie również za rok — w grudniu lub styczniu.

Od tego czasu mija trzeci rok. — Rząd wniósł projekt do sejmupierw w grudniu, już za ministra Kiernika. Celem przypieszenia sprawy, inicjatywę wziął w ręce znów Stanisław Wojciechowski, już jako prezydent Rzeczypospolitej. Zorganizował w Belwederze kilka konferencji w sprawie usta-

wy gminnej z referatem prof. Kasznicy, na które sprosił wybitniejszych samorządowców, oraz zainteresowanych posłów i senatorów. Pomimo to od półtora roku projekty znów są rozważane jeszcze w komisji — i to dopiero o gminie wiejskiej.

Na opóźnienie wpłynęły oczywiście pochodzące w sejmie różnice poglądów na organizację zarządu wewnętrznego kraju. Sejm ustawodawczy przez trzy lata debatował nad tem, czy gmina wiejska ma być typu dzielnic zachodnich (złożona przeważnie z jednego osiedla, czy typu dzielnic wschodnich) złożona z kilku lub kilkunastu wsi. Przez ten okres czasu w gronie 30 członków komisji zapewne zdążono gruntownie wyargumentować obydwie stanowiska.

Drugi sejm pytania tego wcale już nie rozważa. Nowy projekt przewiduje we wstępie, że gmina może się składać zarówno z jednej, jak i z kilkunastu wsi, pozostawiając rzekomo życiu, zwycięstwo jednego z tych typów. W praktyce oczywiście każda dzielnica zachowa swój.

Natomiast sejm obecny utknął na pytaniu innym, które w poprzednim jeszcze nie istniało. Czy prawo wyborcze w gminie ma być równe czy pluralne i od jakiego wieku obywatelowi przysługiwać? Jedni powołują się na konstytucję, inni na niebezpieczeństwo kresowe. Pytanie doniosłe, dyskusja ciekawa, ale trwa przydługą. Jeśli będziemy zużywać po jednej kadencji sejmowej na każde pytanie następcze pytanie organiza-

Tętno chwili

O tem i owem.

Krzyż zasługi i krzyż cierpienia idą niekiedy w parze. Niekiedy. Częściej bowiem domagają się odznaczenia ludzie szczęśliwi a niezasłużeni dla pomnożenia swych przywilejów i zaspokożenia ambicji.

Krzyż pański mają kapituły orderowe z pretendentami do odznaczeń.

Zdarzają się niekiedy prawdziwe curiosa wśród podań.

Jedna z najoryginalniejszych prób o dekorację orderową złożona została przez barona Kazimierza Dudevant cesarzowi Napoleonowi III.

„Skladając moje podanie, pisze mąż George Sand, powołuje się nietylko na moje zasługi dla kraju i rządu lecz również i na zasługi ojca mego oddane cesarzowi po powrocie z Elby.

Więcej, ośmielił się powołać na nieszczęścia domowe, które należą do historii. Ożeniwszy się z Lucylą Dupin, znaną w świecie literackim pod nazwiskiem George Sand, zawiadłem się okrutnie w mych nadziejach męża i ojca. Żywię nadzieje, iż moje smutne przeżycia w pożyciu małżeńskiem wzbudzą współczucie i sympatję we wszystkich, którym życie moje jest bliżej znane.”

Tyleż delikatne co żalonne odwołanie się nieszczęśliwego małżonka George Sand do „sympatji i współczucia” kapituły orderowej nie odniosło sukcesu.

Krzyż pański, który dźwigał szlachetny baron z winy małżonki, nie wydał się areopagowi kapituły wystarżającym powodem do udzielenia krzyża pocieszenia strapionemu mężowi.

Słuszną i przezorną była decyzja kapituły. Mogła być stworzyć niebezpieczny precedens. Każdy rogacz czułby się uprawnionym do otrzymania rekompensaty od rządu za swe Waterloo małżeńskie, a Bogu tylko jednemu wiadomo ile zwierzyny dwunogiej z pod znaku św. Hurberta biega po świecie.

Na wystawie farmaceutycznej w Londynie budzi sensację niemalą wityrnia, w której znajduje się nowy środek pobudzający: caapina. Caapina (banisteria caapi) została odkryta przez farmakologa amerykańskiego, Rusby, w dorzeczu Amazonki, w Brazylii.

Ekstrakt caapi potęguje niesłychanie wytrzymałość, odwagę i przedsiębiorczość człowieka. Wpływ caapi na system nerwowy jest niezdrowy i oszołomiający.

Caapi nie działa na organizm niszcząc jak kokaina; w Ameryce przeto stosują ją już w małych dawkach.

Caapi przydałaby się bardzo u nas dla rozruszania, zdoppingowania wielu urzędów, instytucji, urzędników.

Nieocenione usługi oddałaby caapina publiczności zmuszonej do frekwentowania instytucji pod wezwaniem św. Biurokracego. Z flegmatycznych eskimosów przekształciłby się nasi biurokraci pod wpływem caapiny w impulsywnych i szybkich jak błyskawica torero hiszpańskich.

Kto wie czy nie należałoby poczynić eksperymentów z caapina... Tres.

POTRZEBNI Kolporterzy

uczelnicy z kaucją lub solidnem poręczeniem do rozsprzedawania bardzo poważnego wydawnictwa. Oferty pod „Kolporterzy” w adm. niniejszego pisma. 55-2

cyjne, żeby później zostawić wszystko po staremu, kiedyż wreszcie zorganizujemy swoje gminy, a cóż dopiero miasta, powiaty, województwa?

Pocóż budzić w szerokich masach niesłuszne przecieże przekonanie, że izbom na ustaleniu stałegoładu wewnętrznego w kraju nie zależy? Czyż istotnie wolą poświęcić pielęgnować raczej stan destrukcji i chaosu, aniżeli przystąpić do jakiegokolwiek kwestji niezaprawione w tym kierunku, jakiego się ten i ów z nich trzyma?

DYPLOMATYCZNA GRA LONDYNU

Odroczenie posiedzenia rady ambasadorów - Konieczny czas na zastanowienie się O wciągnięcie Niemiec do rokowań - Briand broni przyszłości Francji

PARYŻ, 15 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) -- Położenie dyplomatyczne dziś nagle się zaostriżyło. W kołach politycznych oświadczone dzisiaj, iż stanowisko Anglii zaczyna już niecierpliwie francuskie koła rządowe.

Wczoraj późnym wieczorem odbywały się w ministerstwie spraw zagranicznych w tej sprawie narady. Równocześnie odbył Briand wczoraj dłuższą rozmowę z lordem Crewe, w czasie której postanowiono odroczyć wyznaczone na dzisiaj posiedzenie rady ambasadorów na połowę przyszłego tygodnia.

„Matin” oświadcza, iż odroczenie to nie stoi wcale w związku z różnicą zdań między Francją i Anglią. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych usiłuje uzyskać odroczenie, ponieważ, zdaniem Anglii, konieczny jest czas do zastanowienia się, w jaki sposób możnaby praktycznie zastosować propozycje

francuskie.

Korespondent „Głosu Polskiego” dowiadyuje się, że Anglia gra właściwie na zwłokę. Nie odstąpiła bowiem ona od dawnego planu, aby umniejszeniem wagi wschodnich granic Niemiec stworzyć pakt pięciu mocarstw. W tym wypadku angielski urząd spraw zagranicznych pozostający pod wpływem ambasadora angielskiego w Berlinie lorda D'Abernona gra wspólną partję z Berlinem, który chce wciągnąć do rokowań sprzymierzonych. Narazie nie wygląda sytuacja w ten sposób, aby Francja ustąpiła, wie bowiem dobrze jak ściśle bezpieczeństwo jej związane jest z bezpieczeństwem Polski. Należy być jednak na wszystko przygotowanym.

Wobec tego, iż niektóre koła wśród lewicowych republikanów i socjalistów okazują pewne niezadowolone z postępowania Brianda, któremu zarzucają, iż nie dąży do

porozumienia z Anglią „Ere Nouvelle”, pismo, pozostające w ścisłych stosunkach z ministerstwem finansów Caillaux, staje zupełnie wyraźnie po stronie Brianda przeciw polityce angielskiej. Briand, oświadcza to pismo, czyni wszystko, aby się z Anglią porozumieć. Ostatnio jednak w londyńskim Foreign Office wzięły górę prądy, które starają się sabotować porozumienie w sprawie rozbrojenia. Zamiarem tych dyplomatów jest w drodze uciążliwych rokowań wyciągnąć dla siebie pewne korzyści. Briand, który poczuwa się do obowiązku dbania o bezpieczeństwo Francji z największą sumiennością odrzucił wszystkie brytyjskie przynęty. Należy mieć do Brianda takie samo zaufanie, jakiem się cieszy w kołach lewicowych Caillaux. Chodzi tutaj przecież o ważną sprawę, bo o przyszłość Francji, której nie wolno traktować powierzchownie.

Nie jest bez znaczenia, iż pismo to przypuszcza możliwość zerwania rokowań między Paryżem i Londynem, żywi jednak nadzieję, iż uda się jeszcze w ostatniej chwili zażegnać nieporozumienie.

WIEN, 15-go maja. (Pat.) --- „Neue Freie Presse” donosi z Paryża:

Na Quai d'Orsay oświadczone dziennikarzom, że komunikat Reutera o możliwości zwołania konferencji przy udziale Niemiec wywołał w Paryżu przykre wrażenie.

Idzie tutaj widocznie o balon próbnny. Francja jest stanowczo przeciwna odbyciu tego rodzaju konferencji z udziałem Niemiec. Briand oświadczył dziennikarzom, że nie chce nawet wymawiać słowa konferencja, ponieważ część prasy natychmiast by go zaatakowała.

PARYŻ, 15 maja. (Pat.) --- W ostatniej chwili nastąpiło odroczenie

posiedzenia konferencji ambasadorów, które miało odbyć się dzisiaj. Posiedzenie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Odroczenie posiedzenia tłumaczy się, że angielski urząd spraw zagranicznych jeszcze nie przestudjował memorjału francuskiego, który mu został przedłożony. Koła francuskie oświadcza, że między Londynem a Paryżem panuje zupełne porozumienie w sprawie listy uchyleń niemieckich, jakoteż w sprawie zarządzeń odnośnie rozbrojenia, które mają być przedłożone Niemcom, jak również w sprawie stwierdzenia, że Kolonja dopiero wtedy będzie mogła być opróżniona, gdy Niemcy wypełnią w zupełności postanowienia, dotyczące rozbrojenia. Różnica zdań między Londynem a Paryżem istnieje tylko co do formy, jaką należałoby nadać pewnym dodatkowym postanowieniom w sprawie rozbrojenia.

Znów spisek komunistyczny w Bułgarii

Trzech komunistów zabitych
SOFJA, 15 maja. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.”) -- We Wraczu zostało dzisiaj aresztowanych 63 komunistów, przy których znaleziono broń i amunicję. W walce, jaka się w czasie aresztowania wywiązała, zostało trzech komunistów zabitych.

Zajście graniczne Wojskowy oddział bułgarski na terytorjum Serbji

BIAŁOGRÓD, 15 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) -- Wedle urzędowych doniesień wojskowy oddział bułgarski w liczbie około 30 ludzi przekroczył pod Nepotinem granicę jugosłowiańską i napadł na jedną z wsi serbskich. Wywiązała się kilkugodzinna walka, w czasie której bułgarzy wznieśli bombami pożar kilku domów. O zmierzchu napastnicy wycofali się.

Wypadek ten może za sobą pociągnąć ciężkie powikłania dyplomatyczne.

Stan wyjątkowy w Bułgarii

Przeważnie zniesiony

SOFJA, 15 maja. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.”) -- Stan wyjątkowy został dzisiaj w przeważnej części w Bułgarii zniesiony.

Manewry sowieckie na morzu Czarnem

KONSTANTYNOPOL, 15 maja. (Wł. sl. telegraf. „Głosu Pol.”) -- Dziś 15-go maja rozpoczęły się na morzu Czarnem wielkie manewry floty sowieckiej. W portach rumuńskich i bułgarskich zapanowało z tego powodu silne zaniepokojenie

Strejk w Danji

Strejkują transportowcy

KOPENHAGA, 15 maja. Wł. sl. telegraf. „Głosu Pol.”) -- Dziś po południu wybuchł tu strejk robotników transportowych.

Herriot burmistrzem Ljonu

Wybór jednomyślny

PARYŻ, 15 maja. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.”) -- Z Ljonu donoszą, że Herriot został ponownie wybrany jednomyślnie burmistrzem Ljonu.

Rosja nie chce wojny lecz pokoju

Ustępliwość wobec Polski — Europejsko-azjatycki blok przeciwko Anglii, do którego mogą wejść: Francja, Polska, Rosja i Japonja — Stosunek sowieców z Niemcami

WIEN, 15 maja. (Pat.) -- „Neue Freie Presse” donosi z Moskwy: Na wczorajszym posiedzeniu związkowego zjazdu sowieców wygłosił mowę Cziczerin. Dowodził on m. innemi, że cecha dyplomatycznej działalności Rosji nie jest zaczepność, lecz obrona. Nie jest prawdą, jakoby polityka pokojowa Rosji miała w konferencji dla ograniczenia handlu bronią, Rosja musiała odmówić udziału w tej konferencji, ponieważ cała kontrola ma być w rękach ligi narodów, której Rosja nie uważa za organ bezstronny. Prasa genewska tendencyjnie przedstawia ligę narodów jako instrument, skierowany przeciw sowiecom. Z drugiej strony pogląd Anglii jest niesłuszny, jakoby nowe, środkowo-azjatyckie republiki miały być punktem oparcia dla przyszłej ofensywy sowieckiej. Cziczerin twierdzi przeciwnie, że te republiki służą tylko celom stabilizacji.

Także i na Bałkanach nie uprawia Rosja żadnych celów zaczepnych.

Wobec Polski Rosja jest gotowa nawet do najdalej idącej ustepliwości na podstawie stałych umów, tembardziej że ofensywa przeciwko Rosji nie jest możliwa bez przyłączenia się do tej ofensywy Polki. Wskazując na wielkie zamowienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczerin gotowość sowieców do współdziałania z włościami polskimi i z ludnością, zainteresowaną w pokojowym rozwoju stosunków

W dalszym ciągu swego przemówienia Cziczerin przedstawił plan europejsko-azjatyckiego bloku, skierowanego przeciwko Anglii, w skład którego miałaby wejść Francja, Rosja, Polska i Japonja. Anglia usiłuje obecnie przeciągnąć Niemcy na swą stronę. Cziczerin zakończył swe przemówienie następującymi słowami: jednolitemu frontowi

przeciw bolszewickiemu przeciwstawiamy obudzenie się ludów wschodnich. Chiny, które dotychczas, były starcem wśród narodów odmładzają się. Anglia usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Dawesa. Marszałek Tsang-Tso-Lin ma odegrać rolę dyktatora Anglii. Narody Azji rozumieją jednakże iż Rosja jest ich jedynym przyjacielem

MOSKWA, 15 maja. (Pat.) -- Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu sowieckiego oświadczył Cziczerin, że rząd niemiecki nie chce się wyrzec przyjaznych stosunków z rządem rosyjskim. Jeżeli jednak mówić o skutku i Niemcy wstąpią do ligi narodów, to rząd niemiecki znajdzie się w położeniu uniemożliwiającym mu utrzymanie dotychczasowego stosunku z związkiem sowieckim, przynajmniej w tej mierze, co obecnie.

Groźny spisek terrorystów macedońskich

Parlament miał wylecieć w powietrze

BIAŁOGRÓD, 15 maja. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego”) -- Policja tuższą wykryła tajemną macedońską organizację rewolucyjną, na której czele stało 25 osób. Organizacja ta posiadała centralę w Wiedniu, działalność jej natomiast obejmowała cały półwysp bałkański.

Jak stwierdzono, spiskowcy za-

mierzali zamordować premiera jugosłowiańskiego Pasicza i ministra spraw zagranicznych Ninczica, a także b. generała rosyjskiego Wrangla. Ponadto projektowano wysadzić w powietrze gmach parlamentu białogrodzkiego i gmach b. ambasady rosyjskiej, w którym obecnie mieści się przytułek dla emigrantów rosyjskich, przeważnie b.

oficerów armji antybolszewickiej Wrangla.

W gmachu b. ambasady podłożono już maszynę pirotechniczną i tylko wczesne jej odkrycie zapobiegło katastrofie.

W związku z wykryciem tego spisku dokonano w Białogrodzie masowych rewizji i aresztowań.

Rząd niemiecki wytacza sprawę kolonistom

Domaga się wyższego odszkodowania

BERLIN, 15 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Pol.”) -- Z oświadczeń pruskiego ministra gospodarki krajowej wynika, że rząd Rzeszy podejmie kroki celem wznowienia sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. Minister ten oświadczył, iż rząd Rzeszy będzie dążył do podwyższenia odszkodowania dla kolonistów niemieckich wydalonych z Polski w ten sposób, aby

mogli sobie stworzyć nowe gospodarstwa. Natomiast rząd nie udzieli kolonistom tym pożyczek w wysokości od 30 -- 40 tysięcy marek, jak tego żądali postawie.

W związku z wykryciem tego spisku dokonano w Białogrodzie masowych rewizji i aresztowań.

Misja dyplomatyczna p. Malvy

Francja i Hiszpanja w sprawie Marokka

PARYŻ, 15 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) -- Z Madrytu donoszą, iż przybył tutaj wczoraj były francuski minister spraw wewnętrznych Malvy, w ważnej misji dyplomatycznej. Malvy wzbraniał się udzielić dziennikarzom informacji co do celu swego

przybycia. Co do położenia w Marokko oświadczył, iż wobec ataku Rirenów, Francja jest obowiązana do wypędzenia ich ze swoich obszarów. Francja nie ma jednak żadnych zamiarów aneksyjnych.

Wieczorne pismo paryskie „Soir” donosi z Madrytu, iż Malvy, odbył

dzisiaj po południu dłuższą konferencję z generałem Primo de Rivera. „Soir” donosi dalej, iż Francji chodzi o rzeczenie się przez Hiszpanję na rzecz Francji, albo przynajmniej części hiszpańskiego Marokka.

Sawinkow uprzedził, że nie wytrzyma w więzieniu

WARSZAWA, 15 maja. (Sp. sl. inform. „Głosu Pol.”) -- „Rosta” w biuletynie z dnia 15 b. m. donosi, że syn Sawinkowa, Włodzimierz oświadczył korespondentowi tej agencji, że ojciec jego przy widzeniu w więzieniu mówił, iż nie wytrzyma dziesięcioletniego uwięzienia. Sawinkow napisał w więzieniu pięć nowel, zakupionych przez wydawnictwo państwowe i zaczął pisać pamiętnik.

Chamberlain nie podał się do dymisji

LONDYN, 15 maja. (Pat.) -- Przedstawiciel Agencji Hawasa upoważniony jest do zaprzeczenia w sposób najbardziej kategorię podany wczoraj przez prasę angielską wiadomościom, jakoby Chamberlain podał się do dymisji. Miarodajne koła londyńskie potwierdzają, że niema mowy o zwołaniu konferencji międzysojuszniczej, czy też anglijsko-francuskiej, jak również i niemiecko-sojuszniczej, która miałaby na celu uregulowanie sprawy paktu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Powodzenie wojsk francuskich w Marokku

PARYŻ, 15 maja. (Pat.) -- Dzienniki podkreślają wspaniałe wyniki, osiągnięte na początku kontrofenzywy francuskiej w Marokku. „Matin” wyszczególnia z pełną gorliwością pomoc rządu, który wysłał marszałkowi Lyautoy'owi o dwie eskadry samolotów więcej niż marszałek żądał. Wysłano również samoloty sanitarne, a w najbliższym czasie nowe posilki

BABAT, 15 maja. (Pat.) -- Wobec groźby okrażenia riffoni musieli opuścić Bihano i cofnąć się ku północy wązowymi, gdzie stanowią łatwy cel dla francuskich samolotów, zaopatrzone w olbrzymie bomby, które miały być zastosowane w 1918 roku w chwili gdy nastąpiło zawieszenie broni.

Równowaga na wschodzie nienaruszona

Po konferencji małej ententy

RZYM, 15 maja. (Pat.) -- „Giornale d'Italia”, omawiając konferencję małej ententy, stwierdza, iż Polska i Grecja pozostają na poprzednio zajętych stanowiskach i że obecna równowaga na wschodzie Europy nie została naruszona, zaś sojusze czesko-polskie i grecko-jugosłowiański kierują się wyjątkowo — pierwszy przeciwko Niemcom, a drugi przeciwko Macedonii.

Opornie idą obrady w sprawie rozbrojenia świata

GENEWA, 15 maja. (Pat). — Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja generalna. Tematem dyskusji była sprawa tranzytu broni, zakupionej na zasadzie otrzymanego zezwolenia przez rządy państw importujących. Dyskusja toczyła się w związku z paragr. 5 konwencji, według którego strony, podpisujące konwencję mogłyby przeprowadzać badania lub nawet wstrzymać transport broni, idącej przez ich terytorjum, o ileby transport ten wydał się im niezgodny z postanowieniami konwencji.

Delegat Szwajcarii wystąpił z projektem utrzymania wolności tranzytu. Poparły go delegacje: holenderska, belgijska, turecka, japońska i chińska. Delegacja angielska i amerykańska starały się uzasadnić konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń, przy czym delegacja angielska podkreślała szczególnie tę konieczność w stosunku do transportów morskich. Delegat Persji proponował wogóle skreślenie punktu, dotyczącego kontroli tranzytu broni. Punkt ten odesłano do komisji prawnej i celnej, skąd wróci on następnie do komisji generalnej.

Delegat Urugwaju zgłosił wniosek wstawienia do konwencji nowego artykułu w sprawie udzielania zezwolenia na eksport broni i materiału wojennego, któryby pozostawał w sprzeczności z postanowieniami, ustawami i zarządzeniami narodowymi, zabraniającymi importu wszelkiej broni. Propozycja ta dotyczy specjalnie Niemiec, które w myśl postanowień traktatu wersalskiego, zobowiązane są do wydania ustawy, zabraniającej importu broni, amunicji i materiału wojennego. Prawdopodobnie propozycja ta wywoła ożywioną dyskusję.

Powszechnie przypisują duże znaczenie deklaracji, zgłoszonej przez delegację amerykańską, że Ameryka gotowa byłaby do podpisania zobowiązań w sprawie publikowania danych o fabrykacji broni. Deklaracja ta uważana tu jest za pozytywny wynik, który u umożliwi poruszenie jeszcze na obecnej konferencji podstawowej sprawy kontroli fabrykacji broni, o czym mówił delegat Polski i Paweł Boncour. Złożenie powyższej deklaracji komentowane jest jako poważny zwrot w sprawie kontroli i posunięcie tej sprawy naprzód. Zaczyna się ustalać przekonanie, że mimo dużych tarć i trudności, konferencja doprowadzi do wyników pozytywnych.

P. Nacaronius w Warszawie

WARSZAWA, 15 maja. (Pat). — Przybył do Warszawy radca handlowy poselstwa Z. S. S. R. p. Sergiusz Nacaronius, mianowany na miejsce p. Miaskowa, który opuścił swoje stanowisko.

Władysław Besten

Wędrowki po sejmie

V.

Utarł się zyczając, iż mimo, że sam marszałek sejmowi nie przewodniczy przez cały ciąg posiedzenia — byłoby to przecież przy nieopanowanych, kilkunastogodzinnych potokach elokwencji poselskiej wręcz niemożliwością — mimo, iż zdaje na pewien czas przewodnictwo w ręce jednego z pięciu wicemarszałków, to jednak otwiera posiedzenie zwykle sam.

Otwarcie posiedzenia sejmowi odwołanej Rzeczypospolitej pozbawione jest już wszelkiego ceremonialu, pozostała tylko jedna, miła polskiemu oku tradycja. Otóż z prawej strony fotelu marszałkowskiego, oparta o jego poręcz, stoi wysoka, hebanowa laska ze srebrną rękojeścią, pięknie wytłaczana.

Ta właśnie laska dla dawnego sejmowi stanowiska istotną laską „pod którą” zawiązywano zgromadzenia szlacheckich deputatów sejmowych — stuka marszałek trzy-

UROCZYSTE POSIEDZENIE SEJMU

Uczczono gości estońskich i uchwalono budżet państwa

Wrażenia ogólne

Sejm wczoraj obradował poraz ostatni przed przerwą, która trwać będzie do dnia 26 b. m. Posiedzenie było podwójnie uroczyste. Przed wszystkiem uchwalono w obecności delegacji estońskiej ratyfikację konwencji konsularnej. Delegaci parlamentu estońskiego przysłuchiwali się obradom z łoży dyplomatycznej, a sejm oklaskiwał gości i jednomyślnie uchwalił ustawę.

Drugą uroczystością było uchwalenie w trzecim czytaniu budżetu. Poszło to dosyć gładko. Lewica jeszcze raz spróbowała utrać p. Rataja, ale zabrakło jej 19 głosów.

Marszałek pod koniec posiedzenia wyraził radość z powodu szczęśliwego zakończenia prac budżetowych i nadzieję, że na przyszły rok będzie jeszcze lepiej.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Po załatwieniu szeregu ustaw w pierwszym czytaniu i uzupełnieniu porządku dziennego przystąpiono do ratyfikacji kilku konwencji.

Konwencję handlową ze Szwecją referował poseł Dymowski, zaznaczając na wstępie, że jest to 14-ty traktat, który zawieramy.

Konwencję przyjęto w 2-iej i 3-iej czytaniu. Następnie poseł Bartel referował konwencję handlową z Francją. Traktat obecny ma zastąpić umowę handlową z Francją z roku 1922. Przyczyną dla których Francja żąda rewizji dawnego traktatu leżą w podniesieniu przez nas taryfy celnej. Polska obecnie udziela Francji klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat obowiązujący ma przez rok i uwzględ-

dnia specjalnie polski przemysł metalowy.

Komisja proponuje rezolucję, by rząd przy zawieraniu tego traktatu dążył do uzyskania obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją.

W łoży dyplomatycznej ukazali się bawiący w Warszawie parlamentarzyści estońscy. Wicemarszałek Pluciński i poseł Stanisław Kozicki, przewodniczący sejmowej komisji zagranicznej udali się do łoży na powitanie.

Poseł Debski referował ustawę o konwencji konsularnej z Estonią. Konwencja ta jest pierwszą tego rodzaju, jaką zawieramy i ratyfikujemy. Jest ona oparta na klauzuli największego uprzywilejowania i stanowi uzupełnienie traktatu handlowego, który ma być zawarty z reprezentantami republiki estońskiej.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu (huczne oklaski w całej izbie).

Przystąpiono do trzeciego czytania budżetu.

Poseł Bobrowski stwierdza, że przedstawiciele P. P. S. w drugim czytaniu wskazywali, że skutkiem niewłaściwej gospodarki i polityki rządu, klasa robotnicza ponosi prawie cały ciężar sanacji.

Jako gwarancja, że postulaty, które były w ciągu dyskusji podniesione, będą spełnione, P. P. S. domaga się ustąpienia ministra przemysłu i handlu, oraz ministra spraw wewnętrznych. Zachowując krytyczne stanowisko wobec rządu, P. P. S. wstrzyma się od głosowania.

Poseł Miedziński oświadcza, że krytyczne stanowisko „Wyzwolenia” wobec ministra spraw wojskowych nie zmieniło się, mimo odpowiedzi ministra. Ze względu jednak na tradycyjne stanowisko

„Wyzwolenia” w sprawie armii i całości państwa, nie będzie głosować przeciwko budżetowi wojskowemu.

Następnie przemawiał do budżetu ministra sprawiedliwości poseł Chrućki, do budżetu ministerstwa rolnictwa poseł Poniatowski, do budżetu ministerstwa robót publicznych poseł Romocki.

Wiceminister skarbu Klarner dał wyraz poglądom rządu na poprawki, zaproponowane do trzeciego czytania, stwierdzając m. in., że jedynie państwem stanowiskiem jest dążenie do tego, by nie powiększać różnicy pomiędzy wydatkami a wpływami.

Ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Zdziechowski, który wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom, zwiększającym deficyt rachunkowy.

Przystąpiono do głosowania. Z poprawek wniesionych do trzeciego czytania, przyjęto poprawkę do budżetu sejmowi i senatu, o zwiększenie wydatków o 175,190 złotych, jako uwzględnienie dodatku mieszkaniowego, zgodnie z jednogłośnie uchwałą komisji regulaminowej. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Wreszcie przyjęto rezolucję komisji budżetowej, zgłoszoną do budżetu kontroli wojskowej, ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Inne rezolucje odesłano do komisji.

Odrzucono rezolucję koła żydowskiego o wotum nieufności dla rządu.

W końcu posiedzenia przyjęto wniosek o uznanie za wygasły mandat posła Jakowiuka z klubu białoruskiego, który opuścił więcej niż 15 posiedzeń sejmowi, bez usprawiedliwienia.

Na tem obrady zakończono. Następnie posiedzenie dnia 26 b. m., o godzinie 4-iej po południu.

Bezrobotni polacy w Niemczech na bruku

Natychmiastowa interwencja rządu polskiego konieczna

BERLIN, 15 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Pruski minister pracy wydał rozporządzenie, w myśl którego robotni-

cy, obywatele polscy, nie otrzymają zapomóg dla bezrobotnych, rzekomo z tego powodu, iż Polska nie udzieliła zabezpieczenia co do wza-

jemności. Wskutek tego zarządzenia niemieckiego ucierpią przede wszystkim robotnicy polscy w Westfalii i Saksonii.

Wyrok w sprawie skrzynek pocztowych

Będzie ogłoszony dzisiaj

GDANSK, 15 maja. (Pat). Według doniesień z Hagii, międzynarodowy trybunał sprawiedli-

wości w Hadze ogłosi w sobotę, dnia 16 b. m. na swem publicznym

posiedzeniu opinię w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Przesunięcia w francuskim Kartelu lewicy

Rząd Herriot — Blum na widnokręgu

PARYŻ, 15 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) — „Intransigeant” donosi, iż wew-

natrz kartelu lewicy nastąpiły pewne przesunięcia. Socjaliści i lewicow-

ie republikańscy przygotowują się do przekształcenia kartelu. W krótkim czasie ma być utworzony gabinet Herriot - Blum.

trybuna mówców. Biała, z wysokim dębowym pulpitem, z niej padają słowa czasem mocne jak stal, wazkie i mądre, słowa krytyki lub pochwały ustawodawców dla wykonawców, czasem zaś prosto „gawędy” ciche, których nikt nie słucha, które rozpiechają się w wielkiej, pustej sali bez odzewu, rezultatu, celu... Ot, takie sobie, zwyczajne... gadanie

Wszystkiego jednak, bezwzględnie wszystkiego co się w sali mówi słuchać musi biedny naród stenografistek. Ciche te istoty siedzą przy kwadratowym, niskim stole przed trybuną, nisko — niemal pod nią i piszą, piszą bez przerwy, bez końca przez całe, nawet dwunastogodzinne posiedzenie. Jest ich wiele, może dwadzieścia, może mniej, może więcej — któż to może wiedzieć? W każdym razie jednocześnie przy stoliku siedzą zawsze dwie, siedzą dwie z ręcznymi dzweczec figurki i z błyskawiczną szybkością zamazują niesłychanymi hieroglifami wąskie paski papieru. Po dziesięciu minutach na schodkach, wiodących pod trybunę do lokali sejmowych, na drzwiach których widnieje napis „stenogram sejmowy”, ukazują się ze świeżymi paskami papieru nowe dwie figurki — to zmiana. Siadają, zaczynają stenografować od tego miejsca wśród mowy, od którego słyszą, a po chwili dwie poprzednie już znikają w podziemiach. Muszą zaraz na maszynie przepisać swe hieroglificzne prace i oddać jednemu z urzędników protokołu (jednym z nich jest znakomity literat i krytyk p. Karol Irzykowski). Ten właśnie z owych poszczególnych części przez różne „zmiany” stenografistek dostarczanych mu — zestawia stenograficznie, ścisły protokół. Jednocześnie zaś, streszczając go i odbijając na licznych „kartkach” przygotowuje „diarusz”, czyli streszczony protokół obrad dla użytku prasy.

Drugą zasadniczą częścią obrad izby są głosowania. Jest ich kilka rodzajów. Najprostsze, najczęściej używane stosowane — to zwyczajne powstawanie z miejsc.

Przed rozpoczęciem głosowania wchodzi do sali dwójka wiodących na salę, nad którymi widnieje napis: „tak”, a nad drugimi „nie” i liczą wchodzących na salę pod znakiem owego twierdzenia lub negowania. Na specjalne żądanie posłów może marszałek zarządzić głosowanie imienne. Wychodzą wówczas sekretarze z koszyczkami na salę, do których zbierają podpisane przez posłów kartki znów z wyrazami „tak” lub „nie”. Natomiast wreszcie głosowaniem jest głosowanie „z listy” — każdy jest kolejno wywołany i oddaje głos swój.

Wszystkiemu zaś temu, z dwu bocznych łóż obok trybuny przypatrują się ministrowie, z góry przesiada i was, czytelnicy, informacie: — to i to uchwalila izba...

Proszę tych panów posłów, którzy sa za przyjęciem wniosku posła X., by zechcieli powstać z miejsc — brzmi sakramentalne wezwanie marszałka do takiego sposobu głosowania. Wstaje tedy

Goście estońscy w stołcu

WARSZAWA, 15 maja. (Pat). — Delegacja parlamentarzystów estońskich złożyła dzisiaj o godzinie 10 przed południem wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Bezpośrednio potem delegacja zwiedziła stację filtrów i transatlantyczną stację radiotelegraficzną.

O godzinie 2 po południu delegacja podejmowana była obiadem przez prezesa rady ministrów. Po obiedzie posłowie estońscy udali się do sejmowi, gdzie byli obecni w łoży dyplomatycznej na posiedzeniu.

Wieczorem podejmował parlamentarzystów poseł estoński w Warszawie.

Jutro rano delegacja udaje się do Łodzi.

Poniedziałek zadecyduje o udziale p. Thuhuffa w gabinecie

WARSZAWA, 15 maja. (Sp. st. inform. „Głosu Pol.”). Dowiadujemy się, że w nadchodzący poniedziałek odbędzie się decydujące posiedzenie sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych. Zależnie od wyników tego posiedzenia wicepremier p. Thuhutt poweźmie decyzję co do dalszego swego udziału w gabinecie.

P. Klarner ministrem przemysłu i handlu

Miejsce po nim obejmie p. Karśnicki

WARSZAWA, 15 maja. (Sp. st. inform. „Głosu Polskiego”) — Dowiadujemy się, że na miejsce p. Klarnera, który obejmie tękę przemysłu i handlu po p. Kiedroniu, podsekretarjat w ministerstwie skarbu objąć ma prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Karśnicki.

Rokowania polsko-gdańskie

odroczone do 25 b. m.

GDANSK, 15 maja. (A. W.). Rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych zostały odroczone do 25 b. m. i podjęte zostaną na nowo w Warszawie.

W trakcie dotychczasowych obrad rozpatrzone sporo materiału statystycznego, który ma posłużyć do ugruntowania stałych podstaw dalszych obrad i ustalenia klucza do rozdziału wpływów celnych.

Prasa niemiecka w Gdańsku zamieszcza w związku z rokowaniami polsko-gdańskimi komunikat biura prasowego senatu, zawierający podkreślenie, iż rokowania prowadzone są z obydwu stron z jaknajlepszą wolą i dążnością

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Echa fabrykowania bomb na Starem Mieście

W związku z głośną sprawą eksplozji przygotowywanej bomby na Starem Mieście przez Trojanowskiego, dziś komendant główny policji odwołał ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisariacie rządu podinspektora Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej. P. Piątkiewiczowi polecono przekazać wszystkie sprawy policji politycznej wyznaczonemu czasowo, jako pełniącemu obowiązki kierownika nadkomisarzowi Sakaczowi. Dowiadujemy się również, że w związku z niewłaściwym wystąpieniem pisemnym komisarza policji politycznej Wojnicza, komendant główny uznawszy całe wystąpienie za wykroczenia służ-

bowe, zawiesił Wojnicza w urzędowaniu, wyznaczając mu w następieniu dochodzenie dyscyplinarne i karę aresztu. Po przedstawieniu tej decyzji do zatwierdzenia p. ministrowi spraw wewnętrznych, ten uznał wymiar kary za zbyt łagodny i postanowił podnieść ją do uwolnienia Wojnicza ze służby.

Dzisiaj ukończone będzie śledztwo w sprawie Trojanowskiego. Wyniki ogłoszone będą dopiero we wtorek. Należy dodać, że śledztwo sądowe jest prowadzone niezależnie od śledztwa policyjnego. Obecnie można już stwierdzić, że władze trafiły na trop akcji terrorystycznej dywersyjnej, do której należał Trojanowski.

Znowu katastrofa na lotnisku

W dniu wczorajszym na lotnisku warszawskiem zaszła znów katastrofa. Pilot Pyde wyrzucił samolotem typu Balilla o godzinie 8 rano i po paru ćwiczeniach spadł w

okolicy Okęcia. Aparat został rozbity na drzazgi. Pilot ma złamaną nogę i roztrzaskaną szczękę. Śledztwo stwierdziło, że katastrofe spowodował sam lotnik.

Wszędzie kradną, nawet w urzędzie skarbowym

Przed niedawnym czasem władze urzędu skarbowego wobec ociągania się z płaceniem przypadających skarbówi podatków przez właściciela skl. artykułów aptecznych Edwarda Gobca przy ul. Leszno nr. 3, zarządziły w tych składach na rzecz tych podatków sekwestrację materiałów aptecznych. Zasekwestrowano kosztowne artykuły, jakoto piramidon i chininę. Towar zasekwestrowany przewieziono w opakowanych skrzyniach na przechowanie do składów urzędu skarbowego przy ul. Nowolipki nr. 10. W międzyczasie Gobiec wszyskie podatki zapłacił i wobec tego zażądał wydania mu zasekwestrowanego towaru.

Gdy przybył po odbiór i gdy rozpoczęto sprawdzanie zawartości skrzyń — okazało się, że ułotniła się z nich większa część zarówno piramidonu, jak i chininy. Zamiast tych materiałów znaleziono paczki, zawierające sodę i stęchłe siano.

Zawiadomione o tem władze urzędu skarbowego, wyznaczyły specjalną komisję, która stwierdziła fakt zniknięcia znacznej części towaru. Wobec tego Gobiec wystąpił do odnośnych władz śledczych z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, oskarżając urzad o dopuszczenie do ukradzenia jego towaru i zgłosił pretensję w związku z tą kradzieżą na sumę 16.440 złotych.

Fabrykant fałszywych dwudziesto-złotówek zbiegł

W swoim czasie donosiłmy, że władze policyjne natrafiły na trop fałszerzy 20-złotówek. Sprawa wynikła wówczas z okazji przychwycenia 200 sztuk 20 złotówek, przygotowanych do puszczenia w obieg. Prowadzone od tego czasu dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że fabrykacja prowadzona jest w mieszkaniu prywatnem właściciela kamienicy niejakiego Michała Wyszczółkowskiego.

W nocy policja wkroczyła do tego mieszkania, lecz Wyszczółkowski już w niem nie zastała, jak

również i kamieni litograficznych, którymi posługiwał się on przy fabrykacji fałszywych pieniędzy. Znalaziono jedynie część przygotowanych do puszczenia w obieg fałszyfikatów. Są one wykonane dość nieudolnie, odznaczają się błędem tłem rysunku, łatwo dają się odróżnić od oryginału i noszą wszystkie serje A 42.

Pościgi za Wyszczółkowskim został zarządzonej, dotąd jednak bez rezultatu.

W związku ze sprawą aresztowano 10 osób.

Bolszewicy zamordowali dwóch polaków

Schwytawszy ich w kąpieli — Katownia w więzieniu młóskim — „Dla polskiej mordercy” — Zwierzęta ludzkie

Do Rygi nadeszła z Moskwy wiadomość, podana telegraficznie w poniedziałkowym numerze naszego pisma, o skazaniu na śmierć przez sądy sowieckie dwóch polaków, Rudko i Abramowicza, oskarżonych o rzekome „rozmowy o polityce z czerwonoarmiejcami”.

Od p. Aleksandra Pietkiewicza, byłego więźnia czerezwyczyjski w Mińsku, skazanego w swoim czasie na śmierć, który przed trzema miesiącami powrócił w drodze wymiany do kraju, otrzymuje „Przebieg Wieczorny” następujące szczegóły w tej sprawie:

Obydwóch skazanych, Rudkę i Abramowicza — rozpoczął nasz informator — znam dobrze, albo wiem przesiedziałem z nimi w więzieniu mińskim w jednej celi przeszło 3 miesiące. Nie są oni „żandarmami polskimi”, jak to tendencyjnie głoszą bolszewicy. Rudko jest wywiadowcą policji kryminalnej województwa wołyńskiego, zaś Abramowicz mieszkał w Łucku, gdzie prowadził biuro pisania prób.

Obydwaj zostali latem r. ub. podstępnie porwani przez bolszewików w czasie kąpieli w rzece tuż nad granicą. Żadnych „rozmów o polityce z czerwonoarmiejcami” prowadzić nie mogli chooby z tego względu, że Rudko językiem rosyjskim nie włada zupełnie. Na pierwszej rozprawie sądowej (na śmierć skazano ich w instancji ape-

lacyjnej) zeznawał przed sądem bolszewickim po polsku, przy pomocy tłumacza.

W więzieniu G. P. U. (głównie polityczeskoje uprawlenie — dawniej czerezwyczyjska) w Mińsku obchodzono się z nimi okropnie. Rudko chciał kiedyś uciekać. Schwytany przez bolszewików został zbity kłobami do utraty przytomności. Wtrącono go następnie do celi kryminalistów, którym dozorca powiedział, że nowy więzień jest wywiadowcą polskiej policji kryminalnej i pozwolił z nim „pohulać”. Znany jest nastrój taki panuje wśród kryminalistów wszelkich narodowości względem policji, to też złodzieje, z którym Rudkę zamknięto, zbili go niemilosłownie. Scenie katownianą go w celi przez opryszków przysłuchiwali się na korytarzu dozorcy więzienia.

Przeniesiony później do oddziału „politycznych”, Rudko złożył na ręce naczelnego prokuratora „sowieckiej republiki białoruskiej” — Konoplina, skargę na postępowanie dozorców więziennych.

Skarga wróciła do kancelarii więzienia z własnoręcznym dopiskiem p. prokuratora: „Dla polskiej mordercy nakazanie dostojno” (dla polskiej mordercy kara zasłużona).

Cały — zakończył p. Pietkiewicz — proces został zainicjowany przez bolszewików. Skazano ludzi niewinnych, porwanych podstępem z terytorjum polskiego.

Frigenes Karinthy

Poligamja

Mąż. — Hm, bardzo ciekawa historia...

Zona. (obojętnie) — Co takiego?

M. — Ta historia, no ten kawał...

Z. — Ale co takiego?

M. — To, co Zsemleyi opowiadał dzisiaj w biurze...

Z. — A cóż on opowiadał?

M. — Hm, widzisz, mówię o tem tylko jako o dowcipie. Znajduje, że ten jego pomysł jest bardzo dowcipny.

Z. — Może.

M. Zresztą są już po temu precedensy historyczne. Zsemleyi mówi, że to już było po wojnie trzydziestoletniej.

Z. — (Obojętnie) Ale co?

M. — Bo to, widzisz, po wojnie ludność męska została zdzietsiatkowana i trzeba było pomyśleć o przyszłości. W ten sposób wprowadzono ją... A teraz Zsemleyi mówi że należałoby po tej wojnie wrócić do tego samego eksperymentu...

Z. — Do jakiego?

M. — (szybko) Do poligamji.

Z. — (obojętnie) Ach tak, do poligamji.

M. — (zdziwiony spokojem żony) Tak.

Z. — Poli... a dlaczegożby nie miało się jej wprowadzić?

M. (z podziwem i zachwytem) — Istotnie! Nieprawdaż? Ty też jesteś za tem? Ależ to wspaniale! Nie przypuszczałem wcale że możesz być tak obiektywną i wyższą ponad przesydy.

Z. — Uważałeś mnie zawsze za głupszą niż ja jestem.

M. (z entuzjazmem) — Odląd widzę w tobie kobietę, z którą można mówić o wszystkim... Mogę ci powiedzieć jak przyjacielowi, jak doradcy...

Z. — Co?

M. — Poligamję należy wprowadzić.

Z. — Ach tak, poligamję.

M. — Głupie przesydy w tej kwestji zostały obalone przez naukę. Są wszak ludy u których właśnie monogamja uważana jest za coś niemoralnego. Poligamja leży w naturze ludzkiej. Wróćlibyśmy do natury, praktykując ją nanowo.

Z. — Naturalnie, moje dziecko.

M. (promieniejąc z radości) — Czyż nie tak, kochanie? Jakaś ty mądra, dobra, rozsądna! A kwestja materialna? Zdawałoby się, że poligamja podrywa dobrobyt. Ale zbliska można zaobserwować, że poligamja prowadzi do bardzo ekonomicznej organizacji rodziny.

Z. — Tem lepiej, jeśli to jest pewne.

M. — Ależ tak, bo choć muszę dbać o kilka kobiet naraz, wszystkie one dbają z drugiej strony...

Z. — Co... co takiego! Powtórz no jeszcze raz! O jakich kobietach mówisz?

M. (zdumiony) — No, o tych...

Z. — Co to za kobiety, które ty masz utrzymywać?

M. — Ależ... przecież... poligamja... mówiliśmy o poligamji...

Z. — Cóż mnie obchodzi ta jakaś poli... czy jak się tam nazywa. Mówiłeś teraz o kobietach o polg mji (podejrzliwie) Słuchaj no, co to ma być z tą polimanią?

M. (przynębiony) — Ach tak, poligamja... No, nie, to głupstwo — tak się nazywa nowy system celny — nowa organizacja urzędników państwowych.

Na VII konferencję pracy jadą postowie robotniczy

WARSZAWA, 15 maja. (Sp. st. inform. „Głosu Pol.“). W dniu dzisiejszym wyjadą na VII konferencję pracy poza przedstawicielami rządu postowie; Ziemięcki z P. P. S., ks. Wójcicki z Ch. D. i Waszkiewicz z N. P. R.

Poszukujemy

średniego obiektu fabrycznego z dobrymi budynkami, centrala, siły około 300 K. M. i domem mieszkalnym. Oferty pod „D. B. H.“ poste-restante, Warszawa, 861-3

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

MYSZKÓW

Koniec strejku w papierni

W obecności p. inspektora Gallota toczyły się wczoraj układy ze strejkującymi robotnikami fabryki papieru gazetowego Steinhagena. Po kilkugodzinnych rokowaniach

postanowiono strejk zakończyć. Ubiegłej nocy, o godz. 1-ej podpisano umowę. Robotnicy wrócili do pracy.

TORUŃ

Porucznik zabił zdradziecką parę

Porucznik 9 p. a. p. Marjan Tar-nowski, zamieszkały wraz z żoną u dowódcy obozu warownego, kapitana Antoniego Panka, powróciwszy onegdaj wieczorem do domu, zastał żonę w czulem sam na-

sam z kapitanem. Błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i dwoma celnymi strzałami położył oboje trupem na miejscu, poczem sam oddał się w ręce żandarmerji.

KRAKÓW

Starania o założenie opery

Wśród sfer muzycznych Krakowa powstała ostatnio myśl założenia opery, któraby dawała przedstawienia w Krakowie i w Katowicach, w każdym mieście raz w tygodniu. Muzycy krakowscy porozumiewają się obecnie ze śpiewa-

kami-solistami, przyczem poczynili kroki, celem pozyskania odpowiedniej sali na przedstawienia operowe. W miarę powodzenia tej imprezy, przedstawienia operowe urządzone byłyby częściej aniżeli raz w tygodniu.

LWÓW

Napad na sędziego śledczego podczas przesłuchiwania

Biuro sędziego śledczego Sokolowskiego, znajdujące się w parterze gmachu okręgowego sądu karnego we Lwowie przy ul. Batoroego, omal nie stało się widowiskiem krwawej sceny. Dzięki niezwykłej orientacji i przytomności dozorcy więźniów sędzia p. Sokolowski uniknął śmiertelnego ciosu.

Mianowicie przed kilku dniami w Zniesieniu kilku osobników bardzo wesoło zabawiało się na ulicach przy dźwiękach harmonji, wyprawiając gwałty i krzyki, a jeden z nich niejakiemu Czorneńkiemu połamał harmonję, inny znowu pchnął go nożem. Wesoło to towarzyszyło podczas interwencji policji stawiało opór, a jeden z gości, niejaki Faliszczak, rzucił się na posterunkowego i usiłował mu odebrać karabin.

Podczas przesłuchiwania u sędziego śledczego ów Faliszczak zachowywał się niesfornie. Gdy po spisaniu protokołu sędzia ogłosił

Faliszczakowi zawieszenie nad nim aresztu śledczego, Faliszczak stojącemu obok niego dozorczy momentalnie wyjął bagnet i usiłował z nim rzucić się na sędziego. W tej samej chwili znajdujący się obok biurka sędziego drugi dozorca dobył swej szabli i zamierzywszy się nią w głowę Faliszczaka, przeszkodził jego atakowi na sędziego, poczem wspólnymi siłami awanturnika przytrzymał i odebrano mu bagnet.

Faliszczak wskutek nieudanego zamachu wpadł w furję, krzycząc, że nie da się odprowadzić do więzienia, chooby pięćdziesięciu policjantom. Toteż z trudem zabrano go z biura sędziego przy pomocy dziesięciu dozorców i posterunkowych.

Fakt porwania się aresztanta na sędziego, w gmachu sądowym wywołał wielkie wrażenie. Za czyn ten Faliszczak będzie osobno odpowiadł przed sądem.

LUBLIN

Dwie wioski w objęciach ognia

Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwych pożarów, notowanych niemal codziennie na łamach pism, a oto znów nadeszła wieść z powiatu biłgorajskiego, województwa lubelskiego o wybuchu olbrzymiego pożaru, który rozszalał się z niebywałą siłą ogarniając swym niszczycielskim pięścieniem kilka dziesiąt domów. Bliższe szczegóły tego straszego wypadku, według zasiągniętych na miejscu informacji, przedstawiają się następująco:

około godziny 12 we wsi Majdan Terespolski, gminy Sól, pow. biłgorajskiego, z nieustalonych narazie przyczyn, powstał w zabudowaniach gospodarskich Jana Kusiaaka groźny pożar, który w jednej chwili objął całe domostwo, niszcząc je doszczętnie. Wobec wiatru wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Płomienie z niepowstrzymaną siłą przercały się z jednego budynku na drugi. Wkrótce po wybuchu pożaru cała wieś stała się jednym wielkim morzem ognia, nad którym unosiły się skłębione chmury dymu. Wśród olbrzymiego zgiełku i zamieszania, wśród trzasku walących się na pół strawionych ogniem domostw, wykłócały coraz to nowe pochodnie zapalających się budynków. Niszczycielski żywioł niszczył wszystko na swej zwycięskiej drodze, pozostawiając kilkadziesiąt rodzin bez dachu nad gło-

wą i bez żadnych środków do życia.

Spłonęło w ten sposób przeszło 20 domów mieszkalnych, wraz z zabudowaniami. Straty materialne wielkie.

Lecz silny wiatr, towarzyszący pożarowi, przerzucił ogniste języki ognia na sąsiednią wieś Wólkę Dzierżyńską, gminy Sól, które i tam zebraly obfity plon. W Wólce Dzierżyńskiej spaliło się doszczętnie około 60 domów mieszkalnych, wraz z zabudowaniami, czyniąc trzykroć większe straty, niż we wsi Majdan Terespolski. Zapoczątkowana akcja ratunkowa przez okolicznych mieszkańców nie zdołała powstrzymać rozmiarów klęski.

Straty wyrządzone przez pożar, dotychczas nieobliczone, są w każdym razie wielkie. Nieszczęśliwych wypadków według dotychczasowych danych — nie było. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie policyjne, wyklucza wszelkie podejrzenia, jakoby wymieniony pożar powstał wskutek podpalenia. Przyczyny tego groźnego pożaru szukać należy w nieostrożnem obchodzeniu się z ogniem przez któregoś z mieszkańców. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi miejscowe władze policyjne.

Przyjezdni CHORZY

moga znaleźć pomieszczenie w pensjonacie Gutowskiej i opiekę dr. med. Wieruckiego, leczymy nowym sposobem gruzylicę, reumatyzm, choroby kobiece, trypanosy i inne choroby. Warszawa, rynek Chmielnej i Sosnowej Nr. 1, m. -19.

Majster pończosniczy

poszukiwany jest do większej mechanicznej fabryki. Dowiedzieć się: Pańska № 11. m. 34. 5882 57-2

ESTONJA

Przyjazd do Polski parlamentarzyście estońskich znów zwraca nasze oczy na ten mały, a dzielny kraj, którego narodziny polityczne zbiegły się z naszym zmartwychstaniem.

Dzięki idealnemu położeniu geograficznemu, Estonia może utrzymać swą niezależność, choć pod względem terytorjalnym i liczby mieszkańców należy do najmniejszych państw w Europie.

Z północy i z zachodu oblana morzem, ze wschodu odgradzona od Rosji wielkimi jeziorami Peypus i Pskońskiem, tworzącymi jakby morze wewnętrzne, Estonia posiada doskonałe warunki obronne i handlowe. Dlatego też zdołała uchronić się od komunizmu wschodniego i zbliżyć do narodów Zachodu. Po kilkudziesięciu latach życia kulturalnego i kilku zaledwie istnienia politycznego, estończycy potrafili stworzyć samodzielny organizm państwowy, normalnie i szybko rozwijający się.

Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom, nie można narodu estońskiego nazwać chłopskim. Wprawdzie nie posiada on szlachty, ani arystokracji, cały jakby z jednego pnia ludowego wyrósł, ale dzisiaj rozgąsził się już i zróżniczkował społecznie, zyskując wszystkie warstwy, niezbędne w uformowanym państwie narodzie.

Ma więc liczny, najlichnieszy stan włościan, zdawna osiadły na roli, czy to w charakterze dzierżawców, czynszowników, służby dworskiej, czy doniedawna spotykanych drobnych właścicieli, ma mieszczaństwo, ma inteligencję.

Obecnie po przeprowadzeniu reformy rolnej, kosztem majątków baronów niemieckich, mała własność rolna znacznie wzrosła; na nowych parcelach osiadło ok. 150 tys. osób, licząc z rodzinami, co stanowi 10 procent ludności kraju. — Nie jest to jeszcze dostateczne zaludnienie; obfitość wód, błot, torfowisk, łąk i lasów uszczupla przestrzeń, nadającą się pod uprawę; pola uprawne stanowią niezupełną jedną czwartą część powierzchni. Mimo to jednak 60 procent mieszkańców żyje z uprawy roli i hodowli bydła, a jeśli dodamy do tego rybaków, okaże się że po miastach skupia się zaledwie 25 procent ludności.

Ostry, północno-morski klimat i mało urodzajna gleba pozwala na uprawę w Estonii głównie żyta, lnu i kartofli, które lepiej udają się na południu niż na północy. W całym kraju natomiast rozwija się coraz bardziej hodowla koni, bydła rogatego, owiec i świń. Gospodarstwo mleczne, dzięki wielkiej ilości łąk i pastwisk, oraz utworzeniu całej sieci masłarni, mleczarni, wytwórni serów i t. p., stoi na wysokim poziomie. Produkty mleczarskie i wiejskie wysyłane są do Finlandji, Szwecji i Anglii.

Temu eksportowi sprzyja nadmorskie położenie, długość linii brzegowej, uposażonej w liczne porty, oraz przecięcie kraju drogami wodnymi, idącymi we wszystkich kierunkach.

Tak dogodne warunki komunikacyjne skłoniły jeszcze za czasów

rosyjskich do pobudowania na ziemi estońskiej, mającej dobrego i taniego robotnika, szeregu wielkich fabryk. Powstał w Tallinie (Rewlu), w Narwie, Dorpacie, Parnowie wielki przemysł, obliczony na rozległy rynek wszechrosyjski, uzależniony od węgla, a po części i od surowców, przychodzących z Rosji.

Znalazłszy się nagle w ciasnych granicach małego państewka, pozbawiony własnego węgla i rudy żelaznej, przemysł ten stanął przed widmem ruiny. Zapobiegliwość mieszkańców i pomoc kapitału zagranicznego zaangażowanego już poprzednio w przedsiębiorstwach nadbałtyckich, pozwoliły mu utrzymać się na powierzchni. Jedynie metalurgia padła ofiarą zmian politycznych. Z 15 tys. robotników przemysł ten spadł do 3 tys.

Osłabił też przemysł włókienniczy, rozporządzający olbrzymimi zakładami Kraenholskimi w Narwie, straciwszy rynki zbytu. Tylko dzięki posiadaniu olbrzymich spadków wód i pierwszorzędnego gatunku lnu zdołał on jako tako utrzymać się, redukując 16 tys. zatrudnionych przed wojną robotników do połowy.

Natomiast te działy produkcji, które związane są z naturalnymi bogactwami kraju, ocalały, a nawet zdołały wzmacnić się w niepodległym byciu. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu przemysł drzewny, reprezentowany przez 6 wielkich fabryk mebli, 25 warsztatów okrętowych, fabryki zapatek i mnóstwo tartaków.

Drzewo i wyroby drzewne stanowią jeden z głównych przedmiotów wywozu zagranicę, zwłaszcza do Anglii. Okleiny (forniery) fabryki A. Luther w Tallinie, zostającej pod dyktando Polaka, inż. Staszewicza, znane są w całym świecie. Związany z drzewem przemysł papierniczy reprezentowany jest przez 5 fabryk, zatrudniających przed wojną 2 tys., obecnie 3.500 robotników; pracują oni głównie dla Rosji; eksport dochodzi do 1 i pół miliona pudów rocznie. Nie mniejszą rolę odgrywa przemysł cementowy, posiadający wielkie fabryki w Asserinie i Port-Kunda. — Zaangażowane są w nich kapitały duńskie i angielskie. Położenie tuż nad morzem, a nadto bliskość pokładów ropy bitumicznej, używanego na opał i do fabrykacji samej, przyczynia się do niezwyklego w ostatnich latach rozwoju tych fabryk.

Odkrycie wielkich pokładów ropy bitumicznej, oszacowanych na 2 miliardy ton, jest prawdziwym szczęściem dla Estonji, pozwala bowiem do minimum ograniczyć zapotrzebowanie na węgiel kamienny, sprowadzany głównie z Anglii. Z innych gałęzi produkcji przemysłowej zasługują na uwagę: wyrób spirytusu, fabryki tytoniowe, browary, garbarnie i huty szklane. Nadto istnieje przemysł mniejszy, skupiający się w Dorpacie (narzędzia rolnicze) i obliczony na zaspokojenie rynku wewnętrznego, gdy przemysł Tallinu, Narwy i całego wybrzeża północno-górnego pracuje na eksport i pozwala

utrzymać równowagę bilansu handlowego, obciążonego przez konieczność sprowadzania zboża, węgla, bawełny, przetworów naftowych, cukru, chemikaliów i t. p.

Niemal wszystkie te artykuły Polska posiada na zbycie i mogłaby wzamian za papier, meble, inne wyroby drzewne wywozić do Estonji.

Dotychczas wymiana handlowa między nami a Estonją jest bardzo nieznaczna i nawet w wykazach estońskich nie figuruje.

Może obecna wizyta przedstawicieli narodu estońskiego zwróci uwagę naszych sfer handlowych i przemysłowych na ten rozwijający się kraj i skłoni do nawiązania z nim stosunków gospodarczych. Anglii, Niemcy, Skandynawi już dawno tam pracują. Nam wciąż marzą się tylko bezmiernie rynki rosyjskie, więc nie wyciągamy ręki do rzeczy mniejszych, ale pewnych i budzących zaufanie.

Witold Giełżyński.

Wizyta estońska

Parlamentarzyści estońscy w Łodzi

W dniu dzisiejszym bawi w mieście naszym wycieczka parlamentarzystów estońskich, prowadzona przez ministra K. Asta. Program przyjęcia przedstawicieli zaprzyjaźnionego narodu przewiduje między innymi uroczysty obiad, wydany przez zarząd miejski w „Złotej sali” hotelu Manteuffla o godzinie 7 wiecz.

Goście zwiedzać będą również między g. 5 — 7 szkoły miejskie i galerję sztuki.



Traktat

handlowy, to zaledwie otwarcie możliwości nawiązania normalnych stosunków z zagranicą.

reklama

zaś to zapewnienie korzystnego zakupu i zbytu towaru. Najskuteczniejszą reklamą jest ogłoszenie w Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa wraz z obszarem w m. Gdańska wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Generalna Reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, tel. 305-68, 205-68, 142-74. Przedstawiciel na Województwo Łódzkie: Julian Ukraińczyk, Łódź, Piotrkowska Nr. 83, tel. 30-40. 3329

Okazyjnie

karoserja (platforma) z soferką, z półtonowego „Berlieta” do sprzedania natychmiast. Aleksandrów ul. Parzenczewska Nr. 30 Bryszewski. 072-2

Setna rocznica powstania Zduńskiej Woli

Uroczystości — Wystawa — Święto przysposobienia wojskowego

(p) W czasie Zielonych Świąt odbędzie się uroczysty obchód setnej rocznicy powstania miasta Zduńskiej Woli, będącej bliskim sąsiadem Łodzi.

Komitet jubileuszowy wydał odezwę, z której przytaczamy najcharakterystyczniejsze momenty: „Mała ongiś osada, stanowiąca własność rodziny Zlotnickich, dzięki energii i przedsiębiorczości swych mieszkańców wzrosła do rozmiarów dużego miasta o szeroko rozwiniętym przemyśle włókienniczym.

Dziesiątki kominów fabrycznych, wznoszące się ponad murami miasta, stuk maszyn i liczne rzesze robotnicze, spieszące corano do swych warsztatów pracy, świadczą o tem, że mimo ciężkich warunków doby obecnej w mieście Zduńskiej Woli wre życie i stara się ono utrzymać swe stanowisko w szeregu miast przemysłowych Rzeczypospolitej polskiej.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczyna się mszą połową, celebrowaną przez ks. biskupa diecezji kujawsko-łódzkiej Zdzitowieckiego, poczem nastąpi poświęce-

nie nowowyprowadzonego gimnazjum państwowego i położenie kamienia węgielnego pod budującą się szkołą powszechną.

W celu wykazania dorobku kulturalnego, zdobytego przez długie lata swego istnienia, w dniach jubileuszu otwartą zostanie wystawa przemysłowo-rolnicza, wytworów miejskiego przemysłu włókienniczego, metalurgicznego, rzemiosła i rolnictwa.

Z okazji przybycia na uroczystości jubileuszowe pana prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, dzień 31 maja będzie także dniem święta wyszkolenia wojskowego, w którym wezmą udział wszystkie hufce szkolne i P. O. W. miejscowe i powiatów sieradzkiego i łaskiego.

Dzień 1-go czerwca poświęcony będzie zabawom ludowym i igrzyskom sportowym. Komitet jubileuszowy, podając do ogólnej wiadomości o odbyć się mających uroczystościach w Zduńskiej Woli, prosi mieszkańców innych miast, o przybycie i wzięcie udziału w uświetnieniu tak doniosłych dla miasta dni.

Przysięga na wierność Rzeczypospolitej

Złożą ją szeregowcy garnizonu łódzkiego w rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego

(p) W związku z uroczystością obchodu 900-lecia koronacji wielkiego króla Polski Bolesława Chrobrego nastąpi uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1903 garnizonu łódzkiego (drugiej połowy) z następującym programem:

16 maja przed południem dowódcy poszczególnych oddziałów wygłoszą w koszarach przed żołnierzami pogadanki na temat znaczenia koronacji. O godzinie 20 z pochodniami ulicami naszego miasta przeciągną orkiestry.

Dnia 17 maja o godzinie 6.30 rano odegrają orkiestry pobudkę przed koszarami. O godzinie 10-jej

rano na placu im. generała Hallera odbędzie się uroczysta msza połowa, którą celebrować będzie ks. prałat Puzyński.

O tej samej godzinie odbędą się nabożeństwa dla żołnierzy innych wyznań.

Po mszy św., pułkownik Rachimistrak komendant garnizonu, oraz dowódca X dywizji wygłoszą przed zebranymi przemówienia.

Po przemówieniach nastąpi uroczysta przysięga żołnierzy.

O godzinie 12 pułki ruszą zwarty mi szeregi i przedelfują przed generałem Jungiem.

Budżety szkół i lekcje na świeżym powietrzu

Z obrad rady szkolnej m. Łodzi

We wtorek, dnia 12 maja r. b., odbyło się kolejne posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi pod przewodnictwem dr. Skalskiego.

Po zatwierdzeniu protokołu z dnia 28 kwietnia r. b. przystąpiono do rozpatrywania sprawy preliminarza budżetowego szkół powszechnych na rok 1926. Uchwalono wybrać komisję budżetową, w której skład weszli: pp. Macińska i Gluchowski oraz jako rzeczoznawca — naczelnik wydziału oświaty i kultury Waltratus. Komisja budżetowa ma za zadanie opracowanie norm i szczegółowego schematu wydatków gospodarczych oraz wskazówek co do opracowywania budżetu przez poszczególne szkoły powszechne.

Następnie rozpatrywano sprawę komisji administracyjno-gospodarczej. Do kompetencji tej komisji należy załatwianie spraw gospodarczych szkół powszechnych.

Komisja składa się z 5 następujących, wybranych na posiedzeniu osób: pp. Macińskiej, Ławnicka wydziału oświaty i kultury Z. Hajkowskiego, radnego Puto, p. Wasilewskiego, oraz jako rzeczoznawcy — naczelnika wydziału oświaty i kultury, J. Waltratusa. Komisja wybierze przewodniczącego oraz opracuje regulamin swych czynności.

Poza tem rada szkolna postanowiła zwrócić się do kuratorium okręgu szkolnego w Łodzi, aby ze względu na warunki miejscowe ferie wakacyjne w szkołach powszechnych rozpoczęły się dnia 20 czerwca, tak jak to przewidziano dla szkół średnich.

W końcu posiedzenia postanowiono zwrócić się do wydziału oświaty i kultury z prośbą o przyspieszenie otwarcia szkół powszechnych na wolnym powietrzu.

Walka z lichwą

Ceny artykułów pierwszej potrzeby Opracowanie cenników

(b) Wobec tego, że kontrola kalkulacji cen, zarówno wyrobów przemysłowych, jak i żywności jest obowiązkiem władz administracyjnych, województwo łódzkie poleciło wszystkim starostom i komisarzowi rządu na m. Łódź, by utrzymywali ścisły kontakt z zainteresowanymi organizacjami handlowymi, przemysłowymi i

spożywcami, w celu opracowania tabel cennikowych.

Takie kalkulacje, oparte na wzajemnym porozumieniu, a dotyczące artykułów pierwszej potrzeby, uważać należy za wytyczne i miarodajne na pewien okres czasu z góry określony. Winne one być bezwzględnie przestrzegane przy sprzedaży odnośnych artykułów.

Ogród Grand-Hotelu

otwarty

Pierwszorządna restauracja i kawiarnia.

Dancing. — Orkiestra węgierska.

Wejście do godz. 8 wiecz. **BEZPŁATNE.**

Od godz. 8 wiecz. gr. 50.

PORANKI MUZYCZNE

Zatarg o kasę emerytalną elektrowni

Został zlikwidowany w myśl postulatów robotników

(b) Zatarg na tle utworzenia kasy emerytalnej dla pracowników elektrowni przybrał ostatnio ostrą formę. Jeden z akcjonariuszy elektrowni p. Toloczko domagał się stanowczo, aby kasa emerytalna podjęła swe czynności dopiero z chwilą przejęcia elektrowni przez nowe towarzystwo i aby wszyscy pracownicy dopiero od tej chwili mieli prawo do zaliczenia czasu potrzebnego do wysługi lat. Wobec tego, że na ostatnim zebraniu pracownicy elektrowni jednomyślnie postanowili w razie nierozstrzygnięcia ich żądań przystąpić w dniu o-

negdajszym do strejku, wezwano delegację pracowników do Warszawy na konferencję z przedstawicielami dyrekcji.

Z Łodzi wyjechali z ramienia pracowników — p. Marian Andrzejak i p. Zakrzewski, a z dyrekcji — inż. Rau. Obradom przewodniczył generalny zarządca ministerstwa.

Podczas dyskusji przedstawiciele pracowników wskazali, że na proponowane warunki zgodzić się nie mogą. Pracownicy, którzy pracowali w ciągu kilkudziesięciu lat w elektrowni nie mogą zostać pozbawieni emerytury.

Pracownicy zakładów użyteczności publicznej w walce o swe prawa

Delegaci ich szukają poparcia w Warszawie

(b) Na ostatnim posiedzeniu zarządów związków i sekcji pracowników instytucji użyteczności publicznej uchwalono skoordynować akcję we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej: w magistracie, elektrowni, telefonach itd., w celu skuteczniejszej obrony pracowników i ich żądań.

W tym celu udała się w dniu wczorajszym do Warszawy delegacja zarządu związku w osobach pp. Kowalskiego i Wojdana, którzy odbędą konferencję z zarządem głównym związku, w celu porozumienia się w sprawie poparcia ewentualnego strejku w magistracie i telefonach.

Następnie uda się delegacja w o-

sobach posła Szerkowskiego i generalnego sekretarza zarządu głównego p. Gonerko oraz przedstawicieli łódzkiej organizacji do ministra spraw wewnętrznych, w celu przedstawienia mu istoty zatargu w łódzkich instytucjach użyteczności publicznej, a między innymi w magistracie, który zamierza wydać cały szereg pracowników, nie dając im, słusznie należącego się odszkodowania.

Delegacja będzie prosiła p. ministra o interwencję, w celu niedopuszczenia do tak niepożądanego strejku dokuczliwego dla ludności a szkodliwego dla miasta i państwa.

Nie wolno być stronnym

Prezes O. F. B. p. Wróblewski mocno zachwiany na swem stanowisku

(40) W związku ze skandalicznym postępkami przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, p. Wróblewskiego, który bez wiedzy zarządu, lecz w jego imieniu skierował do warszawskiej dyrekcji nieprzychylną opinię w sprawie rozszerzenia akcji wypłat na robotników, pracujących 2—3 dni w tygodniu, wyjechał do Warszawy sekretarz o. k. z. z., p. Łątkowski.

W związku z interwencją p. Łątkowskiego, jakoteż solidarnym wystąpieniem w powyższej sprawie przedstawicieli „Pracy” i Ch. D., stanowisko p. Wróblewskiego jest mocno zachwiane.

Poza szeregiem niewłaściwości, (potępianych każdorazowo przez przedstawicieli robotników) popelnionych przez przewodniczącego Z. O. F. B., związku interweniuje u władz w celu usunięcia go ze stanowiska, kładą szczególny nacisk na styczniową sprawę tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

O sprawie tej obszernie w swoim czasie pisaliśmy, ponieważ za podajemy dla orientacji w krótkości

jej przebieg, gdyż jest ona niezmiernie charakterystycznym momentem, ilustrującym obecny skandal, który ze względu na swój sensacyjny podkład jest już przedmiotem zainteresowania stołecznej prasy. Powracając do tematu, przypominamy, że gdy w tomaszowskiej fabryce wybuchł strejk na tle zatargu o zmianę systemu płacy i warunków pracy, p. Wróblewski, idąc jaknajwyraźniej w kierunku obrony interesów pracodawców, zagroził strejkującym robotnikom, że na wypadek zamknięcia fabryki, zostaną oni pozbawieni prawa do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.

Naskutek podobnego zachowania się p. Wróblewskiego, związki robotnicze założyły energiczny protest i już wówczas stanowisko dalszego sprawowania przez niego urzędu stało pod znakiem zapytania. Kierownictwo funduszu bezrobocia, w związku z wyjazdem do Warszawy w powyższej sprawie p. inspektora Tymińskiego, oczekuje w ciągu dnia dzisiejszego otrzymania z Warszawy odpowiedzi.

Dodatek ekonomiczny urzędników

Nie może być wielki, skoro jest mowa o zrzekaniu się go

(b) Władze skarbowe wydały okólnik, skierowany do wszystkich urzędów, głoszący, że funkcjonariusze państwowi, pobierający dodatek ekonomiczny do uposażenia służbowego, czyli dodatek na żonę i dzieci nie mają prawa zrzekania się tego dodatku na rzecz osób trzecich. Możliwa jest natomiast rezygnacja pracownika z pobierania tego dodatku jedynie na rzecz skarbu państwa.

Choroba proletariatu

Barak dla chorych gruźliczych

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 12 b. m. uchwaliła na wniosek komisji gospodarczej otworzyć niezwłocznie trzeci barak dla chorych na gruźlicę, przebywających w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu.

Emerytura wojskowa

Zaliczanie służby w h. armjach zaborczych

(b) Zgodnie z rozporządzeniem władz czas spędzony przez b. funkcjonariuszy oraz zawodowych wojskowych byłych państw zaborczych w czynnej służbie wojskowej w wojnie światowej zaliczać można podwójnie do rysługi praw emerytalnych, o ile przepisy b. państwa zaborczego na to zezwalały. Po powstaniu państwa polskiego czas służby spędzonej podczas minionej wojny w wojsku polskim, względnie w uznanych przez państwo polskie formacjach polskich zalicza się podwójnie zawodowym wojskowym, pojedynczo zaś funkcjonariuszom państwowym.

Czas przebyty w niewoli, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez winy danej osoby, zaliczony będzie pojedynczo, zarówno wojskowym, jak i innym pracownikom państwowym.

Z życia oficerów rezerwy

Odczyty, wycieczki, spotkania towarzyskie

Dzisiejsze „święcone” oficerów rezerwy i ich rodzin odbędzie się w „Białej sali” hotelu Manteuffla o godz. 20. poprzedzone zaś będzie odczytem por. Hryczyka p. t. „O wojnie gazowej”. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godz. 19.

Jutro, w niedzielę o godz. 11 wspólnie zwiedzenie elektrowni pod kierunkiem inż. Tyrakowskiego, a o 12 tegoż dnia zwiedzenie wystawy kwiatowej w miejskiej galerii sztuki.

Zarząd związku oficerów rezerwy jest przekonany, iż wszyscy członkowie przyjmą gremjalny udział, wraz z rodzinami, w sobotnich i niedzielnych zebraniach towarzyskich.

Remont zbiorni miejskiej

Zajmie się nim oddział szpitalnictwa

Na wniosek komisji gospodarczej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu swym w dniu 12 maja r. b. postanowiła polecić oddziałowi szpitalnictwa zajęcie się sprawą doprowadzenia do należytego stanu lokalu zbiorni miejskiej przy ul. Zakątnej 44.

Licytacja skonfiskowanej broni w województwie

Urząd wojewódzki komunikuje: W dniu 15 czerwca 1925 roku o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, ulica Zawadzka nr. 11, publiczna licytacja skonfiskowanej broni palnej myśliwskiej i krótkiej.

Od licytacji wyłączeni są wszyscy, trudniący się handlem tego rodzaju przedmiotami.

Przy kanalizacji powinni być zatrudnieni tylko bezrobotni

Protest robotników

(40) W dniu wczorajszym do biura okręgowej komisji związków zawodowych przybyło około stu robotników, przeważnie bezrobotnych, obecnie zatrudnionych przy robotach kanalizacyjno-wodociągowych na kresach miasta.

Robotnicy ci uzalali się na postępowanie kierowników robót, którzy na szkodę sprawie walki z bezrobociem, przyjmują do pracy przechodzących w pobliżu wie-

śniaków, zajętych domokretnym handlem artykułami żywnościowymi. Fakty podobne wywołały zrozumiałe zupełnie rozgoryczenie i brak zaufania do przełożonych. Sekretarz o. k. z. z. p. Łątkowski obiecał skarżącym się, że porozumie się ze związkami „Praca” i Ch. D., celem poczynienia energicznych kroków dla zaradzenia takiemu stanowi rzeczy.

Kamienicznicy, którzy uważają wodę za zbytek

Dwa miesiące aresztu i kary pieniężne

Komisariat rządu na m. Łódź zakomunikował wydziałowi zdrowotności publicznej, iż za niewykonanie poleceń dozoru sanitarnego w sprawie uruchomienia urządzeń wodociągowych został skazany w drodze administracyjnej na karę dwumiesięcznego bezwzględnie aresztu właściciel domu przy ul. Aleja I Maja nr. 53, p. Grünbaum.

Następnie również w drodze administracyjnej ukarani zostali: zarządca posesji przy ul. Wólczańskiej nr. 139 za utrudnienia w korzystaniu z urządzeń wodociągowych na karę grzywny 100 złotych, zaś Balbina Zabelska właścicielka posesji przy ul. Cegielińskiej nr. 124 za uchylenie się od naprawienia studni, na karę 50 złotych.

Tytus brzuszny w Łodzi

Wiek wczesnej młodości jest najniebezpieczniejszy Przeszło tysiąc wypadków rocznie

Według danych oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej, w roku 1923 notowano w Łodzi zachorowań na dur brzuszny 1041, z których w 32 wypadkach wieku nie podano; w 1924 r. było zachorowań 1045 (nie podano wieku w 36 wypadkach). Mamy więc dla porównania obu lat ściśle identyczne ilości wypadków, t. j. 1009 zachorowań na dur brzuszny.

Z tej ilości zachorowało na dur bizuszny:

	1923 r.	1924 r.
do 10 lat	224 osoby	272 osoby
od 10 — 20 lat	345 „	368 „
od 20 — 30	188 „	183 „

od 30 — 40 106 „ 97 „
od 40 — 50 82 „ 52 „
powyżej 50 lat 35 „ 37 „

Z powyższego zestawienia wynika, iż okres od 10 — 20 lat daje największą ilość zachorowań na dur brzuszny, dalej również niebezpieczny jest okres wczesnego dzieciństwa do lat 10-ciu. Na trzecim miejscu stoi okres od 20 — 30 lat, dający prawie 20 proc. zachorowań.

Gdybyśmy umieścili w jednym rzędzie długi okres od wczesnego dzieciństwa do 30 lat włącznie, zaś w drugim — wszystkie lata ponad 30 lat, otrzymamy, iż w I okresie mamy od 75 do 82 proc. ogólnej ilości zachorowań na dur brzuszny.

Co czytają dzieci i młodzież

Frekwencja w miejskiej wypożyczalni książek

Według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury, działalność III-iej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ul. Zagajnikowej nr. 34 w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem korzystało z wypożyczalni 4,209 dzieci, w tem 2,130 chłopców i 2,079 dziewcząt. Liczba dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 1,478. Wszyscy czytelnicy w tym czasie przeczytali 5,122 książek. Największym zainteresowaniem cie-

czyli się bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10 — 1631, następnie powieści obyczajowe — 1045, powieści historyczne — 932, przygodny, podróże i opisy z fabułą — 667 i t. d.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem (marcem) frekwencja czytelników w miesiącu sprawozdawczym nieco spadła, co należy tłumaczyć przypadającym okresem świąt wielkanocnych oraz ogólnym zmniejszaniem się ilości czytelników w miesiącach wiosennych i letnich.

CZARODZIEJ-POETA

MIKOŁAJ

Orłów

Pianista z Bożej łaski.

Przed wyjazdem po Paryż i Londynu grać będzie tylko raz jeden w Sali Filharmonii i pożegna Łódź w poniedziałek, dnia 18-go maja, o godz. 9-iej wiecz.

W programie perły literatury fortepianowej. 4083—1

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz Upadłości Pirkusa Kopera na zasadzie art. 447—480 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionego, aby stawili się w dn. 19 maja 1925 r. o godz. 12, w sali 57 Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115, celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Sędzia Komisarz podp. D. Fuks. Za zgodność: kurator upadłości 65—1 podp. Adwokat Zygfryd Braun.

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego przyjmie

NA PENSIONAT W ZOPPOTACH

na letnie miesiące kilka panienek w wieku szkolnym. Konwersacja francuska i niemiecka, opieka staranna. Dr. M. Lubińska, Sopoty, Moltkestr. 3 II. Skomunikować się można bezpośrednio listownie, lub też za pomocą ofert pod „E. K.” do adm. „Głosu Polskiego”. — 3

Sędzia Komisarz Masy Upadłości firmy

Fabryka Wyrobów Gumowych

„Para” sp. z ogr. od.

na mocy art. 476 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 26 maja 1925 r. o godz. 11 przed poł. stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115, osobiście lub przez pełnomocników celem wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia-Komisarz: Leon Hirsberg. Za zgodność: Kurator 82—1 Henryk Krakowski, Adwokat.

Zatarg magistratu z Z. O. F. B. na drodze do likwidacji

(40) Jak się dowiadujemy z bardzo miarodajnego źródła, konflikt magistratu z Z. O. F. B. w sprawie wynagradzania za wykonywanie czynności zastępczych, najprawdopodobniej zostanie w najbliższych dniach zlikwidowany. Magistrat, jako podstawową tezę do zawarcia umowy wystawi wynagrodzenie w stosunku 1,1 proc. („fundusz” proponuje 0,8 proc.) od wypłaconych sum, zaś kwestię kontrolowania jego czynności przez Z. O. F. B. uzależni od stopnia odpowiedzialności za wypłacone sumy, jaką zdecyduje na siebie przyjąć Z. O. F. B.

Kalkulacja magistratu jest przeprowadzona następująco: Koszta związane z wypłaconiem zapomóg, przy obecnym talonowym systemie wypłat przy 5,000 bezrobotnych wynoszą 3 proc., przy 10,000 — 2 proc., przy 15,000 — 1,5 pr.

a przy ilości przewyższającej 20 tys. — 1,1 proc.

Definitywne stanowisko w powyższej sprawie powzięmie magistrat na najbliższym posiedzeniu w wypadku zaś niezaaprobowania go przez Z. O. F. B. gotów jest magistrat na przecie-

MODES
Maison Nouvelle

Właścicielka przyjechała z dużym wyborem ostatnich modeli letnich.

Łódź, Meniuszki 1 m. 12
Tel. 4-84.

Widowiska, koncerty i zabawy

Występ Mikołaja Orłowa

Nad wyraz ciekawie przedstawia się program zapowiedzianego na poniedziałek, dn. 18 b. m., w sali Filharmonii recitalu świetnego pianisty Mikołaja Orłowa. Doskonali ten artysta wykona następujące utwory: Bach — Fantazja i fuga C-moll; Schumann — Des Abends - Trauermusik - Toccata; Schubert - Liszt — Dwie pieśni; Paganini - Brahms — Warjacje; Prokofjew — 2 visions fugitives; Albeniz — Triano; Chopin — Impromptu, 2 etudes, Polonez Esdur. Nie ulega wątpliwości, że występ Mikołaja Orłowa spotka się z niezwykłym zainteresowaniem melomanów łódzkich i ściąganie do sali Filharmonii tłumy publiczności, żadnej podniosłych wrażeń artystycznych.

Teatr miejski

Dziś po południu zapowiedziane przedstawienie „Lili Wenedy” nie odbędzie się. Wieczorem poraz 77-my (jedno z ostatnich przedstawień) piękna legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk” z pp. Jarkowska, Rodowiczowa, Białoszczyński, Przysański, Tatar-kiewiczem i Wybrafskim w rolach głównych. Jutro po południu komedia A. Grzymały Siedleckiego

„Kropla mleka”

Działalność jej w r. 1924

Wpływy i wydatki

Łódzka „Kropla mleka” jest jedną z najpoważniejszych tego rodzaju instytucji w Rzeczypospolitej. Działalność swą rozwija w kierunku higieniczno-społecznym, dając niemowlętom odpowiednie pożywienie, oraz pouczając matki jak mają wychowywać swe dzieci. W świetle cyfr działalności ta w roku ubiegłym przedstawia się następująco:

W ciągu roku 1924 przyjęto w ambulatorjum dzieci 8,284. Przyrost wagi stwierdzono u dzieci 6,101. Dzieci chrześcijan w tej liczbie było 5,183, dzieci żydowskich 3,101.

„Spadkobierca”. Wieczorem „Dybuk”.

Teatr popularny

Dziś, w sobotę, o godz. 8,30 wiecz. po raz drugi tryskający humorem, wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce”. Jak było do przewidzenia rzecz ta zdobyła sobie uznanie u publiczności. Na wniosek lawnika wydziału opieki społecznej, p. Adamskiego, magistrat m. Łodzi postanowił zakupić w dniu dzisiejszym o godz. 4-ej po południu w teatrze popularnym widowisko „Kościuszkę pod Racławicami” dla młodzieży z miejskich zakładów wychowawczych.

Teatr w parku Siaszc'a

Dziś i jutro, po cenach zrzeszeniowych, znakomita i niezwykle dowcipna komedia Brunona Wina wera „Znajomek z Fiesoli” która na wczorajszej premierze była przyjmowana entuzjastycznie i zyskała sobie uznanie publiczności. W rolach głównych pp. Morska, Łapińska, Rozwadowiczowa, Znicz Krotke, Dębicz, Magnuszewski i Mroziński.

Podczas antraktów przygrywa orkiestra

Dzisiejsza pogoda

Ciepło, dość pogodnie (na południu i w okolicach górskich zachmurzenie większe), słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

Jubileusz Aleksandra Zelwerowicza

Gratulacje magistratu

Z okazji przypadającego w dniu 14 b. m. jubileuszu 25-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty p. Aleksandra Zelwerowicza, magistrat m. Łodzi, wysłał do jubilata następującą depezę:

„Magistrat m. Łodzi, wspominając z wdzięcznością niespożyte zasługi jubilata dla rozwoju teatru łódzkiego — przesyła znakomitemu artyście w dniu jego święta wyrazy życzeń długich lat pracy dla dobra sceny polskiej”.

(—) Prezydent m. Łodzi, M. Cynarski.

Nowa karta chwały

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkolny

Jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się uroczystość założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek szkolny przy ul. Podmiejskiej (obok Rzgowskiej — przedłużenie ul. Zimnej).

Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Tymieniecki. W uroczystości przyrzekli swój udział przedstawiciele władz centralnych z Warszawy oraz pp. posłowie i senatorowie.

Miejskie szkoły średnie

Termin składania podań

Podania kandydatów do miejskich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich przyjmowane będą tylko do dnia 20 maja r. b. Do podania, podpisanego przez rodziców lub opiekunów, powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczenięcia ospy; 3) świadectwo szkolne. Jednocześnie z wniesieniem podania należy wpłacić w kancelarii szkolnej takse egzaminacyjną w wysokości 3 złotych.

Izba odkażająca

Sąsiedztwo jej z kościołem nie jest odpowiedzialne

Wobec tego, że w niedalekiej przyszłości stanąca ma w sąsiedztwie izby odkażającej kościół, w którego pobliżu miejska izba odkażająca z różnych względów nie powinna się znajdować, delegacja wydziału zdrowotności publicznej, zgodnie z wnioskiem komisji gospodarczej, uchwalila wystąpić do wydziału budownictwa o wyszukanie na krańcach miasta odpowiedniego miejsca pod budowę izby odkażającej, oraz zakładu do spalania śmieci.

Wypadek na budowlu

Zranienie 2 osób

(b) Wczoraj na budowlu P. K. O. przy ul. Narutowicza miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach. W pewnej chwili załamało się rusztowanie. Poranieni ulegli znajdujący się na nim architekt Józef Handrzelwicz z Warszawy i majster budowlany Henryk Majewski.

Życie straciło swą wartość

Samobójstwo drogą odejścia od niego

(b) Jamina Grabarczyk (Koustantynowska 48) w celu samobójczym napiła się sublimatu. Genowefa Berencyk (Kańska nr. 6) w celu pozabawienia się życia napiła się esencji octowej. Obie denatki odwiózł lekarz pogotowia w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

NA WADZE TEMIDY.

Agitacja komunistyczna w wojsku

Wielbiciel Królikowskiego skazany na 4 lata więzienia

(b) Wczoraj na wokandzie sądu wojkowego znalazła się sprawa przeciwko Abramowi Szwarcowi, oskarżonemu o niesubordynację wojskową, odmówienie posłuszeństwa, targnięcie się czynne na starszego szeregowca, kradzież portfeli z pieniędzmi i agitację komunistyczną w wojsku i w więzieniu.

Oskarżony przyznał się do niesubordynacji i targnięcia się na starszego szeregowca, natomiast kategorycznie zaprzeczył, jakoby kradł pieniądze.

Szwarc prowadził w wojsku zbrodniczą agitację, wdając się zwłaszcza w długie pogawędki z podatnymi dla przyjęcia wyrotowych hasel ukraińcami z Mało-

polscy Wschodniej. Komentował on żywo każdą mowę posła Królikowskiego, wychwalając pod niebiosami jego komunistyczne wystąpienia na terenie sejmku. Prokurator Jaskólski w dosadnych słowach scharakteryzował występna działalność oskarżonego, sięjącego w wojsku antypaństwowe poglądy.

Obrońca oskarżonego, adw. Duracz z Warszawy zwałczał wyrody p. prokuratora i dowodził, że wina oskarżonego nie jest dostatecznie udowodniona.

Sąd po naradzie skazał Szwarca na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw. Pod sąd wnioś o apelację.

Pierścionek za sfałszowany weksel

Pomysłowy oszust — Ujęty usiłował popełnić samobójstwo — Wczoraj sąd skazał go na 4 mies więzienia

W roku 1924 do sklepu jubilerskiego p. Izidora Fijałko mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej zgłosił się jakiś młody człowiek, który przedstawivszy się jako bogaty przemyslowiec miasta Zgierza Librach począł oglądać rozłożone przed nim brylantowe pierścionki.

Po dość długich targach rzekomo p. Librach wybrał pierścionek wartości 450 złotych i miał pieniądze zostawił jubilerowi weksel opiewający na rzeczoną sumę.

Gdy nadszedł czas realizacji weksla p. Fijałko udał się do rejenta, który przyjął weksel do protestu.

Minęły trzy dni, a po odbiór weksla nikt się nie zgłaszał. Wówczas rejent zawiadomił jubilera Fijałkę, który wziawszy z sobą weksel pojechał do Zgierza w celu odebrania należności.

Przybywszy do Zgierza udał się p. Fijałko do kantoru fabryki Libbracha prosząc, by go zameldowano właścicielowi. Jakież jednak było jego zdumienie, gdy p. Libbrach okazał się zupełnie niepodobnym do mężczyzny, który kupował pierścionek. Jubiler zrozumiał że padł ofiarą oszustwa. P. Libbracha poprosił jedynie o zachowanie tajemnicy, w celu łatwiejszego ujęcia szantażysty. O wszystkim również powiadomiono urząd śledczy. Minęło od tej chwili kilka miesięcy.

Pewnego dnia brat p. Fijałki, Mieczysław, spotkał na ulicy Wschodniej mężczyznę, który swego czasu kupował pierścionek. Przy pomocy posterunkowego sprwadono rzekomego Libbracha do V komisariatu, gdzie jednak ten kategorycznie zaprzeczył wszelkim inkryminowanym oszustwom.

Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że nie nazywa się Librach, a jest Zeligiem Voglem, rodem z miasta Zgierza i że on rzeczywiście dokonał oszustwa na szkodę p. Fijałki. Widząc że jest zdemaskowanym, Vogel w pewnym momencie gdy uwaga policjantów była odwróconą od jego osoby wyjął z kieszeni flaszczykę jedyną i jednym haustem wypróżnił jej zawartość.

Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło Voglowi pierwszej pomocy pozostawiając go w komisariacie. Oszusta i niedoszłego samobójcę osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym powyższa sprawa była rozpatrywana w sądzie okręgowym. Oskarżony przyznał się do winy zeznając zgodnie z aktami sprawy.

Po wysłuchaniu prokuratora Hermana sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia.

Dziecko legalne, czy nielegalne?

Za Irenę zapłacono 100 zł.

(p) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w trybie postępowania uproszczonego rozważał sędzia Zaborowski sprawę Stanisława Matusińskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w listopadzie ubiegłego roku złożył fałszywe zameldowanie przed ks. parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, że urodziła mu się w dniu 7-go listopada córka, którą ochrzczono imieniem Irena, a która pochodzi z legalnego związku jego z Heleną z domu Stasiak.

Jak się później okazało Stasiakówna jest cywilną żoną Matusińskiego, a mimo to dziecko zameldowano jako pochodzące z małżeństwa legalnego.

Oskarżony tłumaczył się, że akt podpisał za niego pisarz, ponieważ on sam pisać nie umie, dalej, że treści aktu ksiądz mu nie odczytał, wobec czego nie mógł on sprostać niedokładności. Prokurator pierał w całej rozciągłości akt oskarżenia. Sąd skazał oskarżonego na 100 zł. grzywny.

Giełda pracy.

POSZUKUJE SIĘ

osoby do dwojga dzieci i gospodarstwa. Zgłosić się: Frenkiel, Andrzejka Nr 7. 4030-2

PRACOWNIA

Sukien „Wandy” wkończona efektownie kostjum 35 złotych, suknie 12 fason. Główna 55 II piętro front. 998-5

POSZUKIWANY

stangret do powozowych koni z własnym mieszkaniem. Zgłaszać się do biura Towarzystwa Akcyjnego, Piotrkowska 147. 990 5

KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Sienkiewicza 59, Mierzkowska. 4054-5

Pracownia bielizny

„Fromanowa” Cegielniana Nr 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwalif. 695-25

PRZYJMUJĘ

do przepisywania na maszynie we wszystkich językach po 25 groszy za stronę. Sienkiewicza 52 m. 15. 4055-2

KORRESPONDENT

władający gruntownie językami polskim, niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. T.” do Adm. „Głosu” 4000-1

POTRZEBNY

kierownik filii w Warszawie i jeden we Lwowie z kaucją w gotówce 2000 zł. Pensja 300 zł. miesięcznie. Zgłaszać się: Główna 41 m. 5, od 1 - 5 po południu. 4103-1

ZAJĘCIE

na godziny; mogą towarzyszyć dzieciom do parku. Znam francuski z konwersacją. Oferty pod „Przechadzka” do „Głosu”, 4085-1

POTRZEBNY

samodzielny fotograf na wyjazd na prowizję. Wiadomość: Narutowicza Nr 47 m. 51. 4086-1

PANNA

inteligentna z doskonałymi świadectwami poszukuje pracy w godzinach popołudniowych do dziecka lub dzieci. Zgłoszenia do „Głosu” sub „J. R.” 4092-1

POSZUKUJE SIĘ

freblanki-wychowawczynie do dwojga dzieci. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „T. O.” 4095-1

2,000 ZŁ.

ofiaruję zaraz zgóry za wyrobienie posady biurowej w poważniejszej instytucji handlowej. Mam lat 22, ukończyłem kursa handlowe i pracowałem 2 lata jako zastępca buchaltera. Referencje pierwszorzędną. Upraszam o złożenie ofert do „Głosu Polskiego” pod lit. „A. A.” 4096-1

TEATR MIEJSKI

Niedziela, 17 maja, o 12 g. w poł.

POPIS

Szkoły Plastyki i Tańców Rytmicznych

Zenobji Janczewskiej

Bilety od 50 gr. do 6 zł, w księgarni p. Fiszer, Piotrkowska 47, oraz w dzień popisu w kasie teatru od 9 r. 4035-1

Pożar domu w śródmieściu

Zapalili się sadze w kominie

(40) W dniu wczorajszym o godz. 10-ej w nocy centrala straży ogniowej została zaalarmowana telefonicznie groźną wieścią o pożarze domu mieszkalnego w śródmieściu. Drugi oddział straży ochotniczej na tychmiast przybył na miejsce wypadku — do domu przy ul. Piotrkowskiej 69. Na szczęście żadnego groźnego wypadku nie było, ale jedynie tak zwykłe u nas zapalenie się sadzy w kominie oficyny.

Przed domem, ze względu na jego położenie w głównym centrum „spacerku”, nawiasem mówiąc bardzo ożywionego wobec pięknego wieczoru wiosennego no i... piątku, zebrał się ogromny tłum gapiów. Policja, dzięki temu, miała znacznie więcej pracy aniżeli straż, która w przeciągu kilkunastu minut ogień ugasiła.

Nie wolno frzepać na balkonach

Winni będą surowo ukarani

(40) Funkcjonariusze VII komisariatu p. p. spisali protokoły przeciwko lokatorom domu przy ul. Pańskiej za rozwieszanie odzieży i bielizny do trzepania na balkonach domów, wbrew wyraźnemu zakazowi władz sanitarnych. Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności administracyjnej, przewidującej wysokie kary pieniężne.

Z uznaniem podkreślić należy wysiłki policji, zmierzające do podniesienia stanu zdrowotnego naszego miasta.

Ofiary

złożone w adm. „Głosu Polskiego”

Na poświęcenie sali w Uzdrowsku imienia b. p. Witolda Janusza Bekermana.

D. Perel, Szulmajster i S-ka	zł. 100
Szulmajster i Rasz	„ 50
Falke J.	„ 50
Habergeryc L.	„ 50
B-cia Popowscy, Łódź	„ 50
Breskin M.	„ 50
Skosowski B.	„ 50
Skosowski H.	„ 50
Rozenberg Sz.	„ 50
Abramowicz i Sender	„ 25
Pomeranc H.	„ 25
Rosenblum i Nisenhans	„ 30
Razem	złp. 580

Pensjonat w Soppofach

Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Wiadomość: Wróblewska, Kilińskiego 105, poprzeczna oficyna, III-cie piętro, od 11-1, 4-6. 69-3

Dr. med. Wł. Polakowski
ginekolog-akuszer
powrócił
przyjmuje od 5-6
przy ul. Piotrkowskiej 113

2 pokoje z kuchnią

parterowe, odpowiednie na pracownię lub interes przy ul. Piotrkowskiej między Andrzeja i Zamenhafa zamienić na 1 pokój ew. z kuchnią. Okolice obojętne. Zgłoszenia przyjmuje „Biuro Ruch” Piotrkowska № 38, 4066-1

Dr. med. G. Gersztajn
Choroby oczu.
Traugutta (Krdtka) 12
Przyjmuje od 1-5
i 7-9 1062-6

Skrzynka do listów

Magistrat a „Fundusz bezrobocia”

W związku z artykułem p. tyt. „Zasiłki dla bezrobotnych”, zamieszczonym w nr. 130 „Głosu Polskiego”, magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższych wyjaśnień:

1) Jest niezgodne z prawdą, że w związku z reorganizacją systemu wypłat „magistrat przeprowadza jedynie tylko samą wypłatę”, prawdą jest natomiast, że magistrat, oprócz wypłat zasiłków, podjął też pracę wypisywania talonów dla bezrobotnych i w tym celu wyznaczył 20 pracowników, którzy dotychczas wypisują około 22 tysięcy talonów tygodniowo.

2) Nieściska też jest informacja, że „przedstawiciele magistratu sprzeciwili się dopuszczeniu kontroli Z. O. F. B. do wszystkich czynności zastępczych magistratu”. Istotny stan rzeczy przedstawia się zupełnie odmiennie. Magistrat nigdy nie negował prawa Z. O. F. B. do kontroli czynności zastępczych, związanych z wypłatą zasiłków, jak to stwierdzić mogą liczne fakty, natomiast magistrat wypowiedział się przeciwko dążeniu zarządu obw. fun. bezrobocia do wkraczania w atrybucje magistratu przez pozbawienie go samodzielnej administracji, gdyż takie postawienie sprawy byłoby uzurpowaniem sobie daleko idącej ingerencji, sprzeciwiającej się zasadniczo idei samorządu.

3) Prawdą jest, że przedstawiciele Z. O. F. B., godząc się na pewien ryczałt wynagrodzenia od sum, wypłacanych na pokrycie kosztów administracji, zastrzygli się, że jeśli koszty administracji będą niższe od należnego ryczałtu, magistrat powinien nadwyżkę zwrócić, natomiast, jeśli będą wyższe, Z. O. F. B. pokrywać ich nie będzie, a powinien pokryć magistrat z funduszy miasta. Taka klauzula, jako korzystna dla jednej tylko strony i mogąca narazić miasto na straty, nie mogła być przyjęta.

4) Prawdą jest też, że Z. O. F. B., zgodnie z okólnikiem dyrektora „Fun. bezrob.” z dnia 28 marca r. b. nr. 17-A, uchwalili przedłużyć termin płatniczych czynności zastępczych dla magistratu m. Łodzi, na warunkach dotychczasowych do 1 czerwca r. b., a zatem kwestja 0,8 proc. prowizji za omawiane czynności będzie aktualna dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

5) Prawdą jest, że magistrat przez swego przedstawiciela, p. wiceprezydenta Groszkowskiego, oświadczył, że gmina gotowa jest bezinteresownie współpracować z Z. O. F. B., że zrzeka się jakiegokolwiek dochodu z racji prowadzenia akcji wypłat zasiłków, ograniczając się tylko do zwrotu rzeczywistych kosztów administracji, natomiast stanowczo zastrzegła się, że względów zasadniczych, przeciwko ignorowaniu samorządu, jak również przeciwko zawarciu umowy, w której wyniku zyski byłyby udziałem Z. O. F. B. w Łodzi, straty zaś — obciążałoby miasto.

Prezydent M. Cynarski.
Łódź, 15 maja 1925 r.

Na półce księgarskiej

Nauka polska, jej potrzeby organizacja i rozwój. Tom V.

Ukazał się nowy rocznik kasy Mianowskiego (Instytutu popierania twórczości naukowej) za r. 1924 z kolei piąty. Pierwsze dwa tomy zawierały odpowiedzi około stu uczonych polskich na ankietę kasy Mianowskiego o potrzebach polskiej nauki, tom trzeci zawierał pamiętnik Zjazdu, zwołanego przez kasę Mianowskiego w Warszawie w r. 1920, dla rozważenia szeregu zagadnień organizacyjno-naukowych w celu wyświadczenia roli nauki w życiu narodem i jej potrzeb, a zarazem dla stworzenia planu popierania nauki przez społeczeństwo i państwo. Tomy IV i V są już tomami czasopisma periodycznego, jest to organ poświęcony systematycznie badaniu życia nauki naszej w odrodzonej Polsce, jako jednego z najważniejszych czynników nowoczesnego życia narodów. Uprawa nauki tem aktualniejsza kwestja jest dla nas, że musimy odrobić zaległości niewoli i podążyć za ruchem światowym.

Rocznik kasy, począwszy od tomu IV, zawiera stałe rubryki.

W rubryce naczelnej, poświęconej badaniu nauki, rozważane są zagadnienia teoretyczne. W tomie V mieści ona artykuł prof. Znanieckiego p. t. „Przedmiot i zadania nauki o wiedzy” o nowej gałęzi nauki, którą można nazwać „naukoznawstwem”.

Następna rubryka (potrzeby nauki) zawiera rozważania jedenastu profesorów z prof. F. Bułakiem na czele, na temat: Co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki?

Trzecia rubryka zajmuje się życiem nauki na prowincji, poza miastami uniwersyteckimi. Przynosi ona wiadomości z Płocka, Torunia, Przemyśla i Sandomierza.

Dalej spotykamy wiadomości o ruchu organizacyjno-naukowym, poświęconym sprawie badania fizjografii Polski, muzeologii oraz sprawie niezbędnego kontaktu nauki z oświatą.

Potem następują artykuły z historii organizacji nauki w Polsce (przez L. Birkenmajera, A. Fischera i St. Kościalskiego).

Dalsza rubryka obejmuje sześć artykułów o organizacji nauki zagranicą: we Francji, Włoszech, Danii, Finlandii, Czechach i Anglii.

Tom zamyka kronika o nowopowstałych organizacjach naukowych, o ofiarności społeczeństwa na rzecz nauki, o subwencjonowaniu nauki przez państwo i t. p.

Na końcu zamieszczone skróty: rzeczowy i nazwiskowy, ułatwiają czytelnikowi korzystanie z obfitej treści tomu. Wreszcie dodana została jak i w tomie IV, broszura francuska, streszczająca na 30 stronach tomu V „Nauki” dla użytku zagranic.

Tom VI „Nauki” za rok 1925 w podobnym układzie przygotowuje się już do druku.

Dr. KNICHOWIECKI

Choroby dzieci

Ulica Andrzeja Nr. 5. powrócił. 4084-3

Czytajcie

„Kurier Wieczorny”.

Bezrobociem w Polsce zmniejsza się

Dane statystyczne dotyczące stanu bezrobocia w Polsce wykazują od 7 tygodni stałe zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

W tygodniu od 2 do 9 maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.500. — Jednocześnie uległa zmniejszeniu liczba bezrobotnych pobierających zasiłki z m-stwa pracy. — Według przypuszczalnych obliczeń liczba ich w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o około 3.000 osób.

Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące

miejsowości:

Łódź — 500 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych, Lublin — 300 robotnikom przy robotach publicznych i tartakach, Brześć — 250 robotnikom w tartakach, Białystok — 190 robotnikom w przemysle włóknistym. — Na Śląsku znalazło pracę 190 bezrobotnych. Jednocześnie zapowiada zatrudnienie większości liczby robotników Częstochowa w związku z rozpoczęciem przez sejmik robót drogowych

Spadek po złodziejce

Była złodziejką z zamiłowania — Dzieci chcą naprawić krzywdy wyrządzone przez matkę

W dziennikach londyńskich był zamieszczony szereg ogłoszeń poszukujących osób, mogących udowodnić prawa do odzyskania kosztowności zaginionych w ciągu ostatnich lat 50. Ogłoszenie było podane przez znanego adwokata starszej daty. Reporterzy, zainteresowani niezwykłą treścią wezwania, sprawę wkrótce wyświelili.

W Londynie jest popularną rodzina szlachecka Goodwyne, posiadająca domy w kilku dzielnicach miasta. Jedną z córek przed pół wiekiem oddała rękę majorowi H., który następnie awansował. Państwo H., ludzie zamożni, prowadzili dom otwarty i sami odwiedzali licznych znajomych. Pani H., pomimo pewnych dziwactw była osobą lubianą w towarzystwie i w młodości, jako utalentowana śpiewaczka, brała udział w koncertach filantropijnych. Pożatem imitowała nie zdradzała. Opinia o

niej zmieniła się dopiero po jej śmierci, zaszytej na schyłku r. z. Dzieci pozostałe, przy porządkowaniu rzeczy po zmarłej, natrafili na kasetkę napełnioną kosztownościami obok drobiazgów wartości niezdeterminowanej. Z notatek, dołączonych do owych przedmiotów dorozumiano się, iż matrona była dotknięta kleptomanią. W ciągu szeregu lat umiała przywłaszczać broszki, pierścienie i t. p. bez zwracania na siebie uwagi. W licznych wypadkach podjrzenia padały na służbę domową, nauczycielki przychodnie i inne osoby. Sprawy opierały się o sądy, w pewnym zaś wypadku o kradzież był pomawiany krawiec bohaterki, który podejrzanie przypłacił więzieniem śledczym.

Z powodu ogłoszenia, spadkobiercy niektórych poszkodowanych kosztowności już odzyskali.

Komedja bez słów

Powstały na nowo z popiołów Moulin Rouge, chcąc uprzystępnić rozrywkę tym cudzoziemcom, którzy nie znają francuskiego, wprowadza do programu swych widowisk zawsze jakąś komedję, opartą jedynie na mimice i intonacji. Scena np. przedstawia pokój hotelowy. Pani, która, wracająca z teatru, napastował jakiś nieznanym młodzieńcem, widząc drzwi otwarte, wchodzi. Lecz spostrzegając, iż się pomylła, wykrzykuje więc:

— Ach!
Chcę wyjść; na progu spotyka się ze swym napastnikiem, ten, zobaczywszy ją, powiada z uśmiechem:
— Ach!
Pani przerażona cofa się w tył.

w oburzeniu szepcząc:
— Ach!
Lecz oto zjawia się pan w białej nocnej, właściciel pokoju, spostrzegając parę, która chce uciec, wyduje przeciągłe: — A-a-ach!
Na ten okrzyk para obraca się nagle i widząc białą zjawę oboje jednocześnie wołają: — Ach!
Tymczasem powiadomiony, iż coś niezwykłego dzieje się w hotelu, zjawia się zadyszany urzędnik moralności prbiszej.
— Ach! — wykrzykuje groźnie wpadając, jak curza, do pokoju
Wszyscy troje zaskoczeni, zdziwieni patrzą na przedstawiciela władzy, wydając z gestami rozpacz, na rozmaite tomy: Ach!.. Ach!.. Ach!..

Do Berlina wyjeżdżam z końcem maja.

Przyjmuję zlecenia w sprawach handlowych, prawnych, hipotecznych i zarządów domami.
Zgłoszenia pod „Adwokat” do Biura „BIP”, Cegielniana 40. 4088-1

Wspólnika

cichego do 20.000 Zł. poszukuje do dobrze prosperującego chem. mydlanego interesu. Oferty „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego № 11 pod Nr. 53,695 4105-1

— Kto przybywa do „Reduty”?
— „Najpiękniejsza Kobieta świata”
LEEPARRY

HELENOW

Otwarcie sezonu letniego

KONCERT popularny ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyrekcją TEODORA RYDERA. I koncertmistrz: Maurycy Chwat.

Koncerty popularne odbywać się będą: **Codziennie** od godz. 7 do 11.15. **W soboty, niedziele i święta** od godz. 6 do 11.15.

W niedzielę i święta odbywać się będą od godz. 11-ej do 1 w poł **PORANKI MUZYCZNE** wczwartki—o g. 8 wiecz. **Koncerty symfoniczne** (Orkiestra w zwiększonym komplecie).

W razie niepogody koncerty odbywać się będą **w sali Helenowa.** W razie niepogody koncerty odbywać się będą **w sali Helenowa.**

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertów zapewniona. Na miejscu: pierwszorzędną restauracja, kawiarnia i mleczarnia. Łódki—Fontanna—Wodotrysk—Wodospad.
W niedzielę dnia 17 maja **o godz. 11-ej rano: I PORANEK MUZYCZNY** (Muzyka operowa).
O godz. 6 wiecz.—**KONCERT POPULARNY.**

HELENOW

Dwa odmiennie bieguny

Na marginesie konferencji przemysłu z rządem

Tak głośno znowu Hindenburg miał wyrazić się podczas wojny, że zwyciężyła ta strona, która ma najsilniejsze nerwy. Istotnie ponieważ narody anglosaskie odznaczają się dzięki bardzo starannemu wychowaniu fizycznemu, żelaznymi nerwami przeto przyczyniły się do wygrania wojny.

Przypominamy ten epizod w związku z naszymi stosunkami dlatego, że Polską rządzi od dłuższego czasu mąż stanu obdarzony nie zwykle silnym systemem nerwowym, z którego czerpie klasyczny spokój i niezachwianą równowagę umysłu.

Wyjątkowe te warunki pozwoliły premierowi dokonać sanacji skarbu i opanować w pewnej mierze ciężkie przesilenie, kraj tocząca. Poza tem nerwy premiera wciąż wystawione są na ciężkie próby wobec uroszczeń różnych grup gospodarczych, których głosów pilnie wysłuchuje choć są repetycją postulatów stałe od kilku miesięcy powtarzanych, i sprawy ani na krok dalej nie posuwają.

Wystarczy rozejrzeć się w przebiegu ostatniej konferencji, która zmierzała do obmyślenia środków na ożywienie wywozu. Zbędnym byłoby podkreślać znaczenie eksportu jako jednego ze zębów życia gospodarczego. Produkcja nie może stać na miejscu: albo wciąż idzie naprzód, albo się cofa. Tam gdzie druga zachodzi alternatywa panuje stan przesileniowy. Aby zaś produkować trzeba mieć pewność opłacającego się zbytu głównie na zewnątrz po nasyceniu rynku wewnętrznego. O co nie trudno.

Zagadnienie polega na tem, w jaki sposób wywóz ten zorganizować, aby skutecznie walczyć z konkurencją innych krajów. Zdałoby się mogło, iż interesowani wskażą te drogi, i że rząd nie odmówi wszelkich możliwych ułatwień, aby eksport popierać w najdalej idących granicach, z uwzględnieniem całokształtu interesów państwa. Wszakże należy w tym celu operować realnymi cyframi, których w przemówieniach niejednego przedstawiciela przemysłu nie znajdujemy, i tak twierdzi jeden z nich, możnaby wywieźć rocznie 3 miliony m. drzewa wartości 20 milionów funtów szterlingów co odpowiadałoby około 40 proc. naszego całego wywozu za rok 1924.

Tymczasem przedwojenny wywóz drzewa do Rosji wywoził około 36 milionów rubli (około 3.800.000 funtów). Mamy poważne wątpliwości, czy nawet taka ilość, rzucana na rynki zachodnie głównie w rachubę wchodzące, nie przekraczałaby ich pojemności.

Niemniej nierealnym jest żądanie dziesięciokrotnego kredytu dla eksportu drzewa. Innymi słowy: Bank Polski ma udzielać pożyczek na kupno i eksploatację lasów, celem wywozu zagranicę. Kto zaś ponosić będzie ryzyko? Oczywiście — Bank Polski.

Zapomina się o tem, że gdyby kredyty te wynosiły tylko 5 milionów funtów, pochłonęłyby to około 40 proc. funduszu banku umieszczonego w portfelu wekslowym.

Żądanie ulg taryfowych stale się powtarzające nie uwzględnia faktu, iż koleje są przedsiębiorstwem użyteczności publicznej o charakterze handlowym, które jeśli zysku przywrócić nie może, co już jest szkodliwe, przynajmniej pokrywać powinno rozchody. Inaczej nie miałyby racji bytu. Niedobór obciążałby zaś ogół kontrybuentów. Trafnie odpowiedział premier, iż wywóz surowca w ogóle nie jest pożądanym, albowiem jest to produkt najtańszy, dający zaś trzeba do wywożenia gotowych wyrobów, bo w cenie mieści się też robocizna; zapewnienie zaś utrzymania największej liczbie rąk roboczych jest jednym z naczelnych nakazów zdrowej polityki handlowej. Zdaje się, iż po części przemysł drzewny wszedł na tę drogę, bo statystyka wywozu za rok 1924 ujawnia:

eksport surowca 20,710 tys. zł.,
eksport pół wyrobów 88,938 tys. złotych,
eksport wyrobów z drzewa 20,333 tys. zł.

przyczem wartość tych ostatnich jest dziesięć razy większa, niż surowca.

Żądania redukcji podatkowych, acz pod wieloma względami mogą być usprawiedliwione i mogą liczyć tylko na częściowe uwzględnienie, wobec pozycji budżetowej, szczególnie ciężkiej w roku bieżącym.

Kwintesencja jednak wszystkich zadań jest tylokrotnie przez dyrektora „Lewiatana”, p. Wierzbickiego, poruszana sprawa 10-godzinnego dnia pracy, która wprawdzie nie od zaraz usunie wszystkie kłopoty, jakie spadły na przemysł. Umóżliwi to wywóz i pokona konkurencję. O czem jednak p. Wierzbicki nie zapomina — to zmniejszenie liczby robotników, czyli powiększona ilość bezrobotnych, na których utrzymanie skarbowi łożące wypadnie setki milionów, które podważyć muszą podstawy budżetu.

Jedno tylko przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku zmniejszyło liczbę robotników prawie o połowę — z 30.000 na 17.000 — dzięki 10-godzinnemu dniu pracy i ulepszonej organizacji. Za tym przykładem kroczyć chce przemysł b. Kongresówki, nie licząc się z nieobliczalnymi następstwami, przed którymi premier wciąż podnosi głos ostrzegawczy. I tak konferencje kończą się zgrzytem, odsłaniającym całą przepaść, dzielącą dwa biegunowo przeciwne światopoglądy — interes państwa i skarbu, oraz interes przemysłowców, którzyby w skarbie państwa pragnęli widzieć swą pełną kasę, z której zawsze mogliby czerpać.

G.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 15 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA

Dolary — — —
Franki franc. — — —

CZFKI

Belgia 26,28,75
Holandia 209.—
Londyn 25,22,50
N. York 5,185
Paryż 27,05
Praga 15,42
Szwajcaria 100,58
Sztokholm 139,15
Wiedeń 73,18
Włochy 21,325
8 proc. pożyczka złota 70.—
Pożyczka dolarowa 59.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,60
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,75
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,75
Pożyczka konwersyjna 48.—
10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6,50—6,40—6,50
Bank dla Handlu i Przem. 1.
Bank Zachodni 1,60—1,50
Bank Zarobkowy 8,50
Bank Handlowy 5,75—5,55—5,65
Bank Przem. Lwów 0,28
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2,50
Kłajewski 0,15
Siła i Światło 0,28—0,29
Cukier 2,40—2,30—2,35
Nobel 1,92—1,88
Fitzner 3.
Modrzewjów 3,40
Ostrowieckie 5.—4,80—4,85
Rohn i Ziel. 0,47—0,50
Starachowice 2,42—2,36
Żyrardów 7,60—7,15—7,20
Jablkowski 0,18—0,19—0,18
Haberbusch 5,60
Spirytus 1,75
Elektryczność 1,60
Częstocice 1,65
Węgeli 2,05—1,95
Cegielski 0,40—0,41
Lilpop 0,64—0,66
Norblin 0,86
Parowoz 0,60—0,62
Rudzi 1,25—1,28—1,23
Zieleniewski 10,50—10,55—10,30
Borkowski 1,10—0,96
Synd. Rolniczy 2,35

Notowania złotego.

W dniu 15-ym maja 1925 r.

Berlin 80,525—80,925
Londyn 25,30
New-York 19,25
Praga 651,40
Wiedeń czeki 1,10—1,060
Zurych 99,55

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 15 go maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.

Londyn — — —
N. York 19,21
Belgia 98,90
Hiszpanja 278,12
Włochy 78,55
Szwecja — — —
Szwajcaria 371,75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 15 maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.

N. York 485,25
Francja 95,15
Belgia 96,10
Włochy 113,65
Szwajcaria — — —
Hiszpanja 2,37
Portugalia 167,87
Praga 18,15
Szwecja 12,07,24
Holandia 25,07,50
Dania 25,85
Norwegja 20,5—
Niemcy 192,62
Helsingfors — — —
Austria — — —
Warszawa 25,50

Kupuję i sprzedaję

różne używane MEBLE, dywany, MASZYNY do szycia, futra, garderobę i różne sprzęty domowe
A. Wajcman, Dzielnia № 19 (w składowych starych meblach) 3944-2

Układ handlowy polsko-amerykański

Niedawno podpisano tymczasowy układ handlowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, mający obowiązywać aż do zawarcia regularnego traktatu handlowego. Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego” zebrał na ten temat garść informacji, które podajemy poniżej.

I.

Rozmowa z p. Rogersem.

Z wiadomości, jakich mi taskawie udzielił p. Leighton W. Rogers, attache handlowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie, wynika, że zawarcie układu handlowego z Polską było jednym z punktów obecnej pracy rządu Stanów Zjednoczonych, dążącego do wznowienia stosunków gospodarczych i ponownego zawarcia traktatów handlowych ze wszystkimi państwami, z którymi te traktaty bądź ekspirowały, bądź zostały przerwane przez wojnę, a także do nawiązania stosunków i zawarcia traktatów handlowych z państwami, które po wojnie powstały lub też odzyskały swą niepodległość. Do tej ostatniej grupy należy i Polska. Rząd Stanów Zjednoczonych, pragnąc, aby towary amerykańskie wskutek braku porozumienia handlowego nie były na rynkach polskich upośledzone w stosunku do towarów tych krajów, które posiadają traktaty handlowe z Polską, dążył do zawarcia, nie czekając na regularny traktat handlowy, choćby układu tymczasowego. Już 10 lutego umowa była podpisana ze strony amerykańskiej, podpis zaś ten w danym wypadku starczy za ratyfikację. Byłoby wielce pożądane, aby ratyfikacja przez sejm, niezbędna według ustaw polskich, mogła nastąpić jak najrychlej.

Stany Zjednoczone mogłyby wówczas wydatniej zasilać rynki polskie wytworami swego przemysłu maszynowego, przysyłając zarówno kompletne urządzenia fabryczne, jak i części zapasowe, niezbędne do remontu starych maszyn. Również samochody amerykańskie mogłyby wówczas być sprowadzone taniej i z powodzeniem mogłyby konkurować z wyrobami innych krajów. Dotyczy to również niektórych artykułów spożywczych.

Dla tych to powodów Stany Zjednoczone przystąpiły do zawarcia owego tymczasowego układu i pragną możliwie szybkiego jego wejścia w życie.

II.

Informacje z kół dyplomatycznych.

W uzupełnieniu powyższego otrzymał współpracownik „Kurjera Polskiego” z kół autorytatywnych na ten sam temat następujące uwagi.

Układ handlowy polsko-amerykański, który w swej istocie jest tylko tymczasowym „modus vivendi”, mającym obowiązywać aż do zawarcia w przyszłości regularnego traktatu handlowego, jest w naszej praktyce pierwszym tego typu, to znaczy zawartym w drodze wymiany not. Bo analogicznie zawarty traktat handlowy z Grecją został podpisany dopiero później.

Stany Zjednoczone zaopatrują nas w wyroby metalowe, zboże, mąkę i bawełnę oraz nawozy sztuczne. Nasz wywóz do Ameryki jest znacznie mniejszy: wysyłamy za ocean trochę suszonych grzybów, wyroby koszykarskie, nasiona i celulozę.

Narazie ustalono roczny termin obowiązywania układu tymczasowego.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu 1-ej dekady maja przyszedł do Banku Polskiego 900 tysięcy złotych, natomiast ubytek walut netto wyniósł 16 milionów złotych, odpływ walut jest zawsze jeszcze dość znaczny, natomiast daje się zauważyć w Banku Polskim znaczny wzrost skupu drobnych dewiz, co wskazuje na rozszerzanie się podstaw naszego eksportu.

Portfel wekslowy wzrósł o 900 tysięcy złotych, natomiast zmniejszył się o 3 miliony zł. pożyczki lombardowe.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18,9 milj. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 20 milionów zł.

Wiele złota mamy w Banku Polskim

Za 117 milionów złotych

Dający się w ostatnich czasach zauważyć większy odpływ walut z Banku Polskiego nie odbił się dotychczas ujemnie na stopniu pokrycia obiegu banknotów, który na dzień 30 kwietnia osiągnął cyfrę 57 proc., a więc prawie dwa razy więcej, niż pokrycie ustawowe.

b.), z drugiej zaś strony temu, że odpływ walut powoduje automatycznie zmniejszenie obiegu banknotów, co przy wysokim stopniu pokrycia sprawia, iż cyfry procentowe pokrycia do obiegu ulegają niewielkim wahaniom.

Przypisać to należy z jednej strony temu, że jednocześnie wzrastał zapas złota w Banku Polskim (z 70 milionów zł. na dzień 10 maja r. ub. do 117 milj. zł. na dzień 1 maja r.

Druga część obiegu pieniężnego, a mianowicie bilon metaliczny i bilety zdawkowe posiadają również ze względu na wzrastający z każdym dniem obieg monet srebrnych swą realną wartość.

Konferencja w sprawie obiegu bezgotówkowego

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11-ej rano w sali konferencyjnej m-stwa skarbu odbędzie się pod przewodnictwem p. prof. Ludwika Krzywickiego konferencja, zainicjowana przez Tow. przyjaciół skarbu państwa, w celu zastanowienia się nad doniosłą kwestją obiegu bezgotówkowego

(czekowego) i przeprowadzenia dyskusji nad złożonymi w tej sprawie wnioskami.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i rzeczoznawcy.

Wnioski referować będzie p. Adolf Peretz.

Polsko-węgierskie stosunki handlowe

Gdzie można zasięgać informacji

Węgiersko-polska izba handlowa w Budapeszcie, V Balvány utca 16. (Węgry), udziela interesowanym w sprawach, pozostających w związku z zawartym polsko-wę-

gierskim układem handlowym, ia koteż w sprawach dotyczących polsko-węgierskich stosunków handlowych najdokładniejszych informacji.

Z rady Banku Polskiego

Dnia 14 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie rady banku polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Stanisława Karpińskiego.

Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania dyrektora oraz sprawozdań poszczególnych komisji rady oraz uchwalono otworzyć w najbliższym czasie oddział banku w Lidzbarku i utworzyć szereg nowych zastępstw, powierzając je:

W Kartuzach — powiatowej kasie oszczędności, w Kościanie — Bankowi ludowemu, w Lipnie — Oddziałowi banku ziemianskiego,

w Nakle — Bankowi ludowemu, w Nowogrodku — Chrześcijańskiemu bankowi ludowemu, w Świeciu — Bankowi powiatowemu i w Zduńskiej Woli — Bankowi udziałowemu.

Wreszcie zatwierdzono listę członków komitetu dyskontowego przy nowym oddziale w Łucku i przyjęto do wiadomości szereg zmian w składzie komitetów dyskontowych w kilku innych oddziałach (Kołomyja, Ostrów Poznański, Piotrków, Równe).

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

GAZETA SPORTOWA

LISTY SPORTOWE

Piłka nożna w Jugosławii

Uwagi prezesa jugosłowiańskiego Z. P. N. — Klubby jugosłowiańskie — Sport w Zagrzebiu — Konflikt włosko-jugosłowiański — Jugosławia na olimpiadzie — Rozgrywki najbliższego sezonu — Team reprezentacyjny — Kongres Fify, a kwestja amatorstwa — „Nieamatorzy” wiedeńscy — Sprawa sędziów — Zmiany w regulaminie gry (Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Wiedeń, 14 maja 1925.

Na łamach prasy wiedeńskiej dr. Kazimierz Krenedec, prezes jugosłowiańskiego związku piłki nożnej, podaje następujące ciekawe informacje o rozwoju piłkarstwa w Jugosławii:

Po przewrocie sport piłki nożnej rozwinął się w Jugosławii w tempie bardzo szybkim, a centrum tego ruchu stanowią Zagrzeb. W miarę jednak ustalania się stosunków, poczęły inne większe miasta Jugosławii zajmować się piłkarstwem. Wreszcie mistrzostwo królestwa zdobył klub belgradzki „Jugoslawija”. Po nim za najsilniejszy uchodzi klub „Hajduk” w Splicie (Spalato).

Drużyna reprezentacyjna Zagrzebia, wówczas prawie identyczna z reprezentacją Jugosławii, osiągnęła szereg zaszczytnych rezultatów. Bijać reprezentację Francji, Szwecji i Czechosłowacji, poczem nastąpił w Zagrzebiu pewien zastój. „Gradjański Klub” („Obywatelski Klub Sportowy”) spadł w formie, zaś „Hask” (Hrvatski Akademicki Sport Klub) nigdy nie był jednolity co do formy (jak zwykle kluby studenckie).

Jugosłowiański związek piłki nożnej utrzymuje przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami. Ostatnimi czasy panowało pewne napięcie w stosunkach z klubami włoskimi, wywołane zupełnie niepotrzebnym incydentem, o ile to wogóle można określić, jako incydent. Mianowicie włoski związek piłki nożnej zabronił gry między reprezentacjami Włoch i Jugosławii, rzekomo z powodu zbyt niekorzystnych wyników drużyny jugosłowiańskiej podczas ostatniej olimpiady w Paryżu.

Sportowcy jugosłowiańscy tłumaczą się tem, że na nieszczęście pierwsza ich rozgrywka toczyła się z urugwajczykami, którzy właśnie w czasie olimpiady byli w najwyższej formie i osiągnęli mistrzostwo świata. Prawda, że porażka była bardzo poważna, ale trzeba pamiętać, iż Urugwaj pobili i Szwajcarię w stosunku 3:0. Prawdopodobnie jednak konflikt ten z Włochami zostanie niedługo zlikwidowany.

Obecny sezon należy do najważniejszych w rozwoju sportu w Jugosławii. Drużyna reprezentacyjna piłki nożnej gra w tym roku w Pradze z Czechosłowacją i w Wiedniu z Austrią. Graczy ma Jugosławia dość, a kapitan związkowy wobec wielkiego wyboru będzie miał zadanie wcale niełatwe, by wybrać team, który dawałby gwarancję korzystnych rezultatów.

W Zagrzebiu zaś odbędą się mecze Jugosławii z Rumunią i Polską, w Belgradzie z Estonją i Turcją. Ważnym ewenementem sportowym jest również mecz Budapeszt—Zagrzeb w Zagrzebiu, jako rewanż zeszłorocznego meczu, rozegranego w Budapeszcie z rezultatem 3:1 na korzyść węgrov. Bardzo żywe stosunki utrzymuje sport jugosłowiański i z Austrią. Prawie co tydzień drużyny wiedeńskie odwiedzają Zagrzeb, a w tym roku na Zielone Świątki „Hask” będzie grać w Wiedniu.

Jedną z najważniejszych kwestji będzie stanowisko Jugosławii na kongresie Fify co do gry amatorskiej i zawodowej. Należy stwierdzić, że Jugosławia stoi na stanowisku najczystszej amatorstwa i nie chce nawet dopuszczać do rozgrywek z zawodowcami. Sądząc po nastroju innych narodów, kongres prawdopodobnie znajdzie jakieś wyjście w tej sprawie.

Wiedeńczycy np. graczy swych

dziela na amatorów i nieamatorów, przytem to drugie określenie oznacza zawodowców. Nie są to zatem profesjonalści, ale też i nie amatorzy. Jest to bądź co bądź bardzo oryginalne wyjście, nazwa zaś „nieamatorzy” oznacza ludzi, dla których wprawdzie piłkarstwo nie jest jedynym źródłem dochodu, jednakowoż są oni kontraktowo zaangażowani do pewnych klubów, które im płacą stałą gażę.

Jugosławia, zachowując system amatorstwa, znajduje się w przeciwieństwie do związków Pragi, Wiednia i Budapesztu, co może istotnie wpłynąć niekorzystnie na rozwój jej sportu. Jednakowoż kluby jugosłowiańskie nie są tak zamożne, by mogły sobie pozwolić na ryzyko utrzymywania stałych, a zwykle wysoko płatnych profesjonalistów. Zastosują się one zresztą w zupełności do uchwał kongresu Fify.

Inną ważną kwestją sportową, jest sprawa sędziów rozjemczych, którzy postanowili odłączyć się od związków piłki nożnej i stworzyć samodzielną, własną korporację. Ze swego punktu widzenia mają oni bezwzględna rację, sądzą jednak, że należałoby zaprowadzić ściślejszą kontrolę i dlatego jest pożądane, by sędziów jeszcze bardziej zespolić ze związkami.

Nienaruszalność sędziowska, jaka istnieje obecnie, bardzo często prowadzi do nieporządków i nadużyć. Naprzykład sędziowie, podczas meczów z drużynami zamiejscowymi, pozwalają sobie często na pewnego rodzaju „corriger la fortune”, zapominając o offside’ach i jedenastkach—wszystko dla ratowania honoru drużyny miejscowej. Spodziewam się, że nie dojdzie do emancypacji sędziów, o ileby to jednak miało nastąpić, miarodajne będzie stanowisko związku.

Zmiana przepisów co do offsideu moim zdaniem, nie byłaby celowa, wedle rezultatów dotychczasowej praktyki. Natomiast należałoby znieść jedenastki, a co najmniej zmienić dotyczące przepisy w tym kierunku, że niewolno z tej pozycji bezpośrednio strzelać bramki. Rzadko można z bezwzględna ścisłością osądzić, kiedy się na leży jedenastka, a sędzia, pod ochroną swej bezapelacyjności, łatwo może dopuszczać się nadużyć.

Sport piłkarstwa w Jugosławii rozwija się coraz żywiej, a nasze mecze z reprezentacjami innych narodów będą tem ciekawsze, iż będą to spotkania między drużynami amatorskimi i zawodowami.

Dr. Al M.

Wychowanie fizyczne

Skład polskiej delegacji na kongres pedagogiczno-sportowy w Pradze.

Ponieważ walne zgromadzenie związku polskich związków sportowych wybór delegatów Polski na międzynarodowy kongres pedagogiczno-sportowy w Pradze przekazało zarządowi, wybrano tymi delegatami obok pp. Kowalewskiego i Znajdowskiego, których już wybrało walne zgromadzenie Z. Z. następujących kandydatów; zaproponowanych przez poszczególne związki sportowe: dr. Edwarda Cetnarowskiego, prezesa P. Z. P. N. (Kraków), inż. Ludwika Christelbauera (Lwów), dr. Władysława Fuchs-Dybowski (Lwów) dr. inż. Czesława Kłosa (Sokół), prof. dr. Jerzego Lotha (P. Z. T. W.) p. Kazimierę Muszałównę i rtm. Adama Mryca (P. Z. Narc.) Wybór jednego delegata, oraz ewentualnych zastępców delegatów, przekazano komitetowi wykonawczemu.

Propaganda sportu polskiego zagranicą

Podjeemuje ją „Stadion”

W związku z mającym się odbyć w dniu 20 b. m. międzynarodowym kongresem sportowym w Pradze Czeskiej, wydawnictwo „Stadion” wydaje specjalny numer francusko-polski o charakterze propagującym rozwój wychowania fizycznego i sportu w Polsce i we Francji, podkreślając tem samem zbliżenie obu zaprzyjaźnionych narodów i na tem polu. Na treść numeru złożą się artykuły najważniejszych autorów sportowych zarówno krajowych jak i zagranicznych, między innymi będą tam wywiady z bar. Coubertin, p. Pate, Maur, Boigey i wielu innych. Numer ten wydany będzie w 2-ch językach francuskim i polskim.

„Zawody ligi morskiej”

Dowiadujemy się, że „Liga morską i rzeczna” w związku z zorganizowanym między 7 a 14 czerwca „Tygodniem bandery” zamierza urządzić, w porozumieniu z „Polskim Związkiem Pływackim”, wielkie zawody pływackie na Wiśle w Warszawie, termin których wypadnie na dzień 14. VI. b. r. W programie zawodów przewidziany jest wyścig długodystansowy o mistrzostwo Warszawy.

Niemcy — Austria 2:0



Drużyna austriacka hockey na lodzie, która przegrała mecz z drużyną niemiecką.

ANGLJA — POLSKA

Rozgrywki o puchar Davis'a w Warszawie

Dzień pierwszy

(Od specjalnego wystawnika „Głosu Polskiego“)

Wczoraj na sliźnie w parku „Arykolo” położonych court'ach warszawskiego lawn-tennis klubu rozpoczęła się seria rozgrywek tenisowych międzynarodowych o mistrzostwo świata, w którym wędrowną nagrodą jest puchar ofiarowany przez znakomitego fabrykanta rakiet Davis'a. Polska bierze w rozgrywkach tych udział po raz pierwszy, a rezultat locowania, dokonany w Waszyngtonie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, który już w pierwszej rundzie dał nam na przeciwników reprezentację Anglii — z góry kazał oczekiwać przegranej. Dawały się nawet słyszeć głosy, że polski związek tenisowy wogóle nie powinien być jeszcze do Davis-Cup'u przystępować, tembardziej, iż w tenisie naszym w latach ostatnich zaszedł zaledwie nieznaczny zwrotek ku lepszemu. Tem nie mniej nasz areopag tenisowy zgłosił swój udział w rozgrywkach i naszym zdaniem uczynił dobrze — raz wszak trzeba było zacząć, a nawet przegrany — uzyskamy przecież dobrą lekcję prawdziwego tenisa. Tak się też stało — rozpoczęte wczoraj rozgrywki wykazały tak szaloną przewagę tenisistów an-

gielskich nad naszymi, że nieprzyzwyczajeni do mierzenia swych sił na terenie międzynarodowym, gracze nasi w pierwszych chwilach okazywali już poprostu nadmierne stremowanie. W pierwszej parze spotkał się stary, przed wojną jeszcze reprezentujący barwy Anglii zagranicą gracz turniejowy, Lowe z krakowianinem Szwedem. Po nie obfitującej w emocjonujące piłki przy siatce, a rozegraną w głębi court'ów grze — match skończył się rezultatem 6:0, 6:0, 6:1 na korzyść Anglika.

Druga gra pojedyncza była ciekawsza. Młody Anglik Wheatley wykazywał również wielką jak jego kompatriota przewagę nad mistrzem Polski, poznańczykiem Fersterem, jednakowoż ten bronił się żywiej niż flegmatyczny Szwede, częściej atakował, rozgrywał piłki przy siatce i match przegrał 6:1, 6:2, 6:1.

Zainteresowanie publiczności olbrzymie, trybuny nowowytbudowane niepełnione, pogoda i place sliżne.

Dzisiaj gra podwójna: Godfree-King sley przeciwko Kuchar-Steinert, Bac-hand.

Mistrz świata Jan Borotra



który zdobył mistrzostwo w r. 1924, jest głównym faworytem w ekipie francuskiej do rozrywek o puchar Davis'a.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 16

1. Każdy gracz, który został przez sędziego prowadzącego zawody usunięty z boiska, winien jest stawić się w lokalu wydziału G. i D. w najbliższy wtorek po zawodach bez specjalnego wezwania.
2. Przypomina się wszystkim towarzystwom kl. B i C, że rozgrywki o puchar Ł. Z. O. P. N. odbywać się będą systemem gier o mistrzostwo wobec czego obowiązują postanowienia P. Z. P. N. z 1924 roku, odnoszące się do zawodów w ogólności i, do zawodów o mistrzostwo w szczególności.
3. Rozgrywki o puchar odbywać się winny na warunkach: 50 procent czystego zysku dla każdego klubu, t. j. po odliczeniu kosztów (reklama, podatek, zwrot kosztów podróży, opłaty za boisko).
4. Prośbę Z. S. G. - S. Hakoah w sprawie rewizji uchwały wydziału G. i D., dotyczącej 3-miesięcznej dyskwalifikacji gracza Romana Rozenblata załatwiono odmownie.
5. Prośbę kaliskiego Z. K. G. - S. o dopuszczenie do rozgrywek o puchar kl. C. załatwiono odmownie, ze

względów zasadniczych (pismo wpłynęło po wyznaczonym terminie).

6. Prośbę Stow. im. J. Słowackiego w Łodzi o dopuszczenie do rozgrywek o puchar kl. „C”, Ł. Z. O. P. N. odrzucono ze względów zasadniczych (jako spóźniona).

7. Uwzględniono prośbę kl. sportowego „Pogoń” w Zgierz, przesuwać według życzenia termin rozpoczęcia zawodów z godziny 10-jej na 11-tą przed południem.

8. Stosownie do sprawozdania sędziego, prowadzącego zawody T. K. S. I. — Ł. K. S. I w Toruniu, w dniu 5 kwietnia 1925 roku, karze się gracza Radomskiego z Ł. K. S. dyskwalifikacją na przeciąg dwóch tygodni, za brutalną grę która: u siła sędziego do dwukrotnego nawiązania tego gracza a wreszcie do wykluczenia go z gry.

9. Stosownie do listu K. S. „Samson” wzywa się upoważnionych na piśmie przedstawicieli K. S. „Samson” i K. S. „Burza” w Pabjanicach na wtorek, dnia 19 maja b. roku do lokalu wydziału G. i D.

Piłka nożna zagranicą

Według prasy wiedeńskiej angielska drużyna zawodowa „Notts County” po rozegraniu meczu z praską „Slavia” i z K. S. Moravska Ostrava, przed przyjazdem do Polski ma grać raz jeszcze w Wiedniu z W. A. C.

Warunkiem jednak jaki postawili wiedeńczycy Anglikom, jest, by zwyciężyli w obydwu spotkaniach w Czechach.

Lekka atletyka

Nowy rekord światowy w rzucie dyskiem.

Student amerykański, Harntrait ustanowił ostatnio nowy rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając 48 m. 37 cm. Dotychczasowy rekord należał do mistrza olimpijskiego Amerykanina Honsera i wynosił 47 m. 52 i pół cm.

Austria -- Węgry 3:1 (2:1)

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Wiedeń, w maju 1925 r.

Spotkanie z kolei 56-te między reprezentacjami Austrii i Węgier przysporzyło 50 tysiącom widzów nie mniej emocji niż wszystkie dotychczasowe zawody między tymi czołowymi drużynami Europy.

Zawody odbyły się we wtorek. Rekordowa jak na dzień powszedni ilość publiczności w liczbie około 50.000 zaległa boisko już o godzinie 5-jej. Godne uwagi jest, że wielka ilość fabryk i różnych przedsiębiorstw zwolniła wcześniej niż zazwyczaj część pracowników, chcących przyglądać się zawodom.

Skład Austrii nie budził żadnych obaw, kwalifikacje bowiem poszczególnej graczy, zgrany zespół, dawały rękojmię, że gra zaprodukowana przez nią — będzie stała na bardzo wysokim poziomie i nie pozwoli sobie łatwo wydrzeć zwycięstwa.

Świetny Aigner (Simmering) wielokrotnie wypróbowany w podobnych zawodach jako bramkarz tym razem wywiązał się z zadania nadzwyczajnie; w ślicznym stylu, wykazał wielką przytomność umysłu, spokój i ładną postawę.

Para obrońców z „Vienny“: Rajner i Blum — starzy rutyniści stali na wysokości zadania; szczególnie pierwszy zawsze wychodził szczęśliwie z pojedynków z Orthem.

Pomoc — stosunkowo najstarsza linia Austrii; szczególnie lewa w sobie Kurza (Simmering) — nie dopisała.

Atak — najlepsza część drużyny — wykazał piękne, kombinacyjne zgranie i dobrą kondycję strzałową.

Skrzydła w osobach: Cuttiego („Amatorzy“) i Fischera („Vienna“) zademonstrowały tym razem grę pierwszorzędą. O ile Cutti był czynny przy każdej bramce, o tyle Fischer — zestęmi centrami stwarzał ciągle niebezpieczeństwo pod bramką gości.

Trójka środkowa, cudowna kombinująca, w osobach łączników (szczególnie prawego — Häslera

„Hakoah“) znalazła właciwych wykonawców strzałowych.

Słowem, p. Hugo Meisl i tym razem szczęśliwie ułożył jedenastkę, która nie zawiodła ani ambicji ani też pokładanych nadziei.

Skład Węgier poza 2 — 3 nazwiskami — złożony był z samych firm.

Fischer (WAC.) w bramce, w ostatniej chwili miast Isaka wstawiony — nie zawiodł.

Obrona, która nieco foulowała, szczególnie młodszy z braci Fogl III (zmuszony przez sędziego do opuszczenia w 84 minucie boiska) stała na wysokości zadania.

Pomoc — dobra, szczególnie krańcowa (Fuhriaan z FTC, Weber z Törekvesu i Blum z FTC).

Atak w osobach: Jeny (MTK.), Kohut (FTC.), Orth (MTK.), Tacks (Vassas) i Krutzler (Szombathely), wykazał słabe punkty na skrzydłach i w młodym łączniku — Kohucie. Wszystkie braki jednak nadrobił fenomenalny Orth.

Gra, prowadzona w bardzo żywym tempie pod znakiem stałej, lekkiej przewagi Austrii — trzymała widza w ustawicznym napięciu.

Już w 24 min. I poł. Kohut puszcza bombę na bramkę Austrii, Aigner robinsonuje ładnie i odbija piłkę po to, by Tacks uzyskał prowadzenie.

Gospodarze niezmordowanie pracują naprzód; bomby Häuslera i Fischera mijają jednak bramkę; dopiero w 35 minucie krótki passe prawoskrzydłowego do Häuslera — bomba i... nieuchronny goal.

Austriacy nadal szturmuja; w 37 minucie następuje kombinacja Cutti - Haftl, Fischer, Haftl i gospodarze prowadzą 2:1.

Tempo w drugiej połowie nie słabnie. Austriacy ciągle na froncie.

W 88-jej minucie Fischer ładnie oddaje piłkę Haftlowi, ten zaś ustanawia wynik końcowy.

Football austriacki wykazał znów pierwszą klasę. Szczyt techniki w opanowaniu piłki, perfekcja w dokładnym krótkim podawaniu, dy-

Wyjazd osady A. Z. S. na regaty uniwersyteckie do Pavii

W związku z uroczystością 900-lecia uniwersytetu w Pavii (nie w Padwie) odbędą się międzynarodowe regaty uniwersyteckie, w których weźmie udział również osada wioślarska akademickiego związku sportowego w Warszawie, która w dniu 16 b. m. wyjeżdża z Warszawy w następującym składzie: szluskowy — O. Gordziakowski (dwukrotny mistrz Polski), trójka P. Kurnicki, dwójka — H. Niezabittowski i jedynka L. Kulej. Na sterze jędrze reprezentacyjny sternik polski na Olimpiadzie W. Nadratowski. A. Z. S. obsadzi biegi czwórki ze sternikiem i pair-oarów ze sternikami.

Do regat pawijskich zgłoszone zostały osady następujących uniwersytetów: Leeds (Anglia), Paryż, Bruksela, Praga, Neapol, Rzym i Zürich. Regaty odbędą się 23 i 24 maja na rzece Ticino.

O puchar Ł. Z. O. P. N. Hakoah — Concordia

Dzisiaj, o godz. 4 i pół na boisku przy ulicy Wodnej odbędą się pierwsze zawody między drużynami „Hakoah“ i „Concordia“ o puchar Ł. Z. O. P. N.

spozycja strzałowa, zgranie i szalone tempo — walory cechujące do skonałość futbolu ujawniły się w grze austriaków.

Węgry poza jednostkami nie dopisali, szczególnie, jeżeli chodzi o zgranie łącznika Kohuta z kierownikiem ataku Orthem. Skrzydła, których biegi i nienadzwyczajne opanowanie piłki, były słabe, okazały się przeciętnymi.

Sędziował spokojnie, sprawiedliwie, nie popełniając żadnych przywilejów błędów sędzia czeski Cejnar. R. B.

Kapitan Fenton



jeden z najlepszych jeźdźców Anglii, podczas ostatniego steeplechase spadł z konia, na szczęście nie odnosząc cięższych obrażeń.

Wyścigi Kolarskie

Towarzystwo cyklistów w Warszawie urządza jutro, w niedzielę, drugie w sezonie obecnym wyścigi torowe z udziałem pp. Szymczyka, Langego, Stankiewicza, Turowskiego, Bartodziejskiego, Podgórskiego, Oksintyca i wielu innych.

Zostaną rozegrane dwa wyścigi klasyczne o „Naramiennik W. T. C.“: a) na przestrzeni 800 mtr., b) na przestrzeni 25 klm. z prowadzeniem motorów. Ze względu na osiągnięte zwycięstwa p. Stankiewicza w Oranie (Afryka), zawo-

dy te zapowiadają się niezwykle interesujące.

Niezależnie od tego w tymże dniu W. T. C. urządza na 12^{1/2} km. szosy lubelskiej (za Wawrem pod Warszawą) wyścigi kolarskie na szosie na dystansie 50 klm. o nagrody honorowe, ofiarowane przez znaną w kraju fabrykę rowerów p. Fr. Zawadzkiego. Start punktualnie o godz. 10 rano. Do biegu tego zapisanych zostało przeszło 70 nielicencjonowanych zawodników.

LODY przy Kilińskim 121, otwarty G. en stv opród

OBIADY w każdym Zsiadłe mleko czasie

Przyjmuje się obstalunki dla większych towarzystw.

Z poważaniem Wł. Pastuszek **LODY**

Miejski Kinematograf Światowy Wodny Rynek № 44.

Od dnia 11-go maja do 18-go maja b. r. Dla młodzieży dozwolone! Pierwszy raz w Łodzi!

Kamienne serce Basń według znanej powieści Hauff'a w 6 częściach.

Początek dla dzieci i młodzieży o g. 5.15 po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr. Początek dla dorosłych o godz. 6.45 8.45 w. Ceny miejsc: I 70, II-60, III-50 gr.

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny
Kierownictwo sprawują:
lekarze-specjaliści
Dr. Aronson Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzozowski Dr. Papierny
Dr. Drybin Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skibiński
Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł. 3579

Lokale fabryczne
2 sale 70x24 kw. łokci z transmisjami i instalacją w śródmieściu zaraz do wynajęcia, tamże sklep z pokojem i składami
Oferty do Admin. „Głosu“ pod „Lokale fabryczne, śródmieście“.

Meble do sprzedania
1) SALON, z dużym lustrem, nadający się dla krawcowej lub na poczekalnię dla lekarza.
2) SYPIALNIA.
Obejrzeć można ul. Piotrkowska 153 front II p. m. 4.

Dyrekcja Gimnazjum żeńskiego im. E. Orzeszkowej w Łodzi, Al. Kościuszki 21,
podeje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy B i C rozpoczyna się w dniu 25 maja b. r. o godz. 9-jej rano, zaś do klas I-jej do 6-jej włącznie dnia 15-go czerwca b. r. o godz. 8-jej rano.
Zgłoszenia uczenic przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie w godzinach szkolnych. 02-3

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od dnia 15 b. m. stale koncertować będzie nowozaangażowany zespół modernistyczny.

Prosimy o łaskawe odwiedzenie naszego lokalu.
Cukiernia Wiedeńska F. ULLRICH Spadke biary w Łodzi, ul. Piotrkowska 142.

Mistrz sztucznych oczu przyjeżdża!
Zatrzymuję się w Łodzi w dniach 25—27 maja. Wykonuję i wstawiam sztuczne oczy na miejscu według zdrowego oka z zastosowaniem najnowszej techniki, jak dokładny kolor i duża ruchliwość oka. Przyjmować będę w gabinecie okulisty d-ra Schweiga, Zawadzka 6.
4047-2 **Carl Müller, Jena.**

8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna Stow. popierania Wykształc. Handl. Narutowicza (Dzielna) 58.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 25, 26 i 27 maja r. b. o godz. 4-jej po poł.
Wskutek niejednokrotnych zapytań o klasę podwstępną dyrekcja gotowa takową otworzyć, o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów.
Niezdani wstępnych klas korzystają ze znacznej ulgi.
4102-1 Dyrektor: **K. Wiśniewski.**

Pensjonat dla dzieci w Poddębiniu pod Tuszyńnem.
Troksliwa opieka Ceny przystępne. Wiadomość: ulica Piotrkowska 125 w sklepie p. C. Maca. 759-1-d

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Opłono i sprzedaż
cyklodrom do sprzedania oraz 10 rowerów i warsztat reperacyjny przy ul. Lubelskiej № 5, wiadomość na miejscu. 56-5-k

Urządzenie
urządzenie do zycia. Ceny fabryczne. Peria i Pomorski, Piotrkowska № 69, w podwórzu. 4022-15

jest rower nowy do sprzedania, łargowa 12 m. 10. 4031-1-k

otoczek 5-cio-kon-ny, marki (Phö-nomen) w ruchu, zaraz do sprzedania Al. Kościuszki № 79, w kwiatniarni. 4007-3 k

edie, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łóżka polowe na letniska, poleca najtaniej Magazyn Mepi W. Romiszowski Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21 61. 32-25-k

szaty sklepowe i szewcika maszyną do szycia do sprzedania, Wólczańska 157, u gospodarza 32-2-k

lokale, mieszkania do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie dla skromnej osoby. Zachodnia 36 m. 5. 37-2m

kom do sprzedania 5 piętrowy bez dekretu, na dogodnych warunkach. Mazurska 6, przy Rzgowskiej 75-2-h

zam koncesji ty-toniową—poszukuję spółnika. Oferty pod „1030“

przedam zakład w słusarski kompletnie urządzony, ze światłem, w śródmieściu, cena przystępna (lub spółnika). Luży № 41, wiadomość u dorzocy. 680-1-h

Doniesienia rozm, kuszerka Pipikowa wa przyjmuje zamówienia pań. — Piotrkowska 152, m. 14. 85-13-d

zagubiono parę prunelowych cholewek. Znalazcę wynagrodzę. Zgłosić: Piotrkowska № 181, m. 5, 79-1-d

POKOJE umeblowane przy ul. Piotrkowska 35

Zagubione dokum. licencjant Jakób, Składowa № 15, zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. +101-1-z

pryszek Michał zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 55-5-z

rosatka Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. 1891. 64-1-z

marja Bienkowska zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 55-5-z

andomieński Leon zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 67-5-z